

SWARZĘDZKI

8-15.8.96

Cena 80 gr (8000 zł)

Nr 32-33 (258-259) ISSN 1234-7825



- ☛ Fundacja
„Polsko
-Niemieckie
Pojednanie”
- ☛ Upadek
Spółdzielni
Stolarzy
„Jedność”
- ☛ Brylantowe
gody
klubu „Unia”
- ☛ Ocalić
wspomnienia
- ☛ Cykle życiowe
czyli co
cię czeka?
- ☛ Wakacyjny
półmetek
- ☛ Serwis
informacyjny
radia RMI FM
dla Swarzędza
- ☛ Świat muzyki
DJ Łukomskiego
- ☛ Horoskop
- ☛ Krzyżówka

Radio RMI FM dla Swarzędza Wiadomości Wlkp.

★ Około 500 litrów spirytusu wartości 30.000tyś nowych złotych bez znaków akcyzy znaleźli policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego w Poznaniu, sprawdzając podczas rutynowej kontroli samochodów marki Opel. Zatrzymano 3 osoby podejrzane o nielegalne posiadanie i dystrybucję alkoholu. Jak ustalono, jeden z nich poszukiwany był wcześniej listem gończym i został przekazany do dyspozycji Prokuratury Poznań - Nowe Miasto. Wobec drugiego z podejrzanych prokurator zastosował sankcje w postaci dozoru policyjnego oraz poręczenia majątkowego, trzeci po przesłuchaniu został zwolniony do domu. Podejrzany grozi karą pozbawienia wolności do lat trzech oraz karą grzywny.

★ „Zapowiadana przez Sekretariat Ochrony Zdrowia” „Solidarność” Region Wlkp akcja protestacyjna zostaje zawieszona - powiedziała radiu RMI FM Urszula Montowska z „Solidarności”. Została przeprowadzona wstępna rozmowa z dyrektorem Wydziału Zdrowia Stanisławem Bobrzykiem. Proponowana przez Urząd Miejski podwyżka płac dla pracowników miejskich placówek służb zdrowia ma wynosić średnio 50 zł na etet. Jeśli kolejne rozmowy okażą się korzystne dla pracowników poznańskich szpitali, „Solidarność” odstąpi od wyegzekwowania należnych odsetek. Urszula Montowska przyznała, że poznańska akcja „Solidarności” jest związana z ogólnopolskimi protestami służb zdrowia.

★ Wydział Fizyki poznańskiego UAM przeprowadzi pod koniec sierpnia drugi nabór na pięcioletnie studia magisterskie - poinformował dziekan wydziału - prof. Wojciech Nawrocki. Rekrutacja odbywa się bez egzaminów wstępnych. Kandydaci na studentów fizyki wykazać się muszą podstawową wiedzą fizyczną oraz zainteresowaniami naukowymi podczas rozmowy kwalifikacyjnej. Na poznańskim wydziale podejmuje studia około 100 młodych fizyków rocznie. Szczegółowych informacji udziela sekretariat Instytutu Fizyki UAM w Morasku.

★ Politechnika Poznańska prowadzi rekrutację uzupełniającą na pierwszy rok studiów dziennych na 11 kierunkach. Uczelnia przeprowadzi także dodatkową rekrutację na studia wieczorowe na Wydziale Architektury i Urbanistyki. Politechnika dysponuje jeszcze około 500 miejscami.

FUNDACJA „POLSKO-NIEMIECKIE POJEDNANIE”

Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie udziela od kilku lat finansowej pomocy humanitarnej szczególnie poszkodowanym ofiarom hitleryzmu „b.więźniom obozów koncentracyjnych”, więźniów i gett; więźniom tzw. Polenlagrów; jeńcom stalagów, b. dzieciom wynaradawianym, pozbawionym rodziców, dzieciom Holocaustu; robotnikom przymusowym deportowanym do III Rzeszy) - jako jedyna w Polsce instytucja dysponująca środkami na ten cel. Po kilku latach działania wpływa jednak już niewielka ilość wniosków, wobec czego organa fundacji podjęły decyzję o zaprzestaniu ich przyjmowania z dniem 30 września br.

Jednocześnie fundacja, dysponując bardzo poważną kwotą dodatkową, wypracowaną przez Zarząd w formie odsetek odlokowanych w bankach wolnych środków - przygotowuje ponowne wypłaty pomocy, ich zasady i krąg uprawnionych są aktualnie w trakcie ustalania. Zainteresowani zostaną o nich poinformowani odrębnie, także za pośrednictwem prasy oraz radia i telewizji. Niezależnie od posiadanych środków - Zarząd Fundacji czyni energiczne starania o wpłaty, jakie na rzecz poszkodowanych winien wnieść przemysł niemiecki, zatrudniający w czasie wojny polskich robotników przymusowych. Dotychczas znaczącą kwotę przekazał na cele statutowe Fundacji jeden z tych koncernów, można więc realnie liczyć na dalsze wpłaty. Ma to szczególne znaczenie dla starszego pokolenia - zwłaszcza mieszkańców wsi i małych miasteczek. Oni stanowią bowiem ogromną większość poszkodowanych, znajdujących się w polu zainteresowania Fundacji, oni jednocześnie znajdują się w najtrudniejszej sytuacji materialnej i zdrowotnej. Stąd nawet niewielka pomoc, jaką oferuje Fundacja, może mieć dla nich istotne znaczenie.

UPRAWNIENI DO UZYSKANIA POMOCY I JEJ WYSOKOŚĆ

Uprawnieni do ubiegania się o pomoc finansową ze środków są obywatele polscy zamieszkali na terytorium Rzeczypospolitej Polski.

Fundacja przyznaje pomoc finansową na podstawie dokumentów represji. Uzyskanie dokumentów represji należy do poszkodowanego. Fundacja służy informacją w jakich instytucjach w Polsce i za granicą takie dokumenty może uzyskać.

Wysokość wypłacanej pomocy uzależniona jest od charakteru i czasu trwania represji.

Wypłatami pomocy objęte są następujące grupy ofiar szczególnego prześladowania:

I. Dzieci - więźniowie obozów koncentracyjnych, gett i więzień oraz Polenlagrów: 4 kwoty bazowe (640 zł) za sam fakt represjonowania plus 50% kwoty bazowej (80 zł) za każdy miesiąc jego trwania; jako dzieci traktowane są osoby do ukończenia 16 roku życia, zgodnie z Konwencją Praw Dziecka ONZ.

II. Dorośli więźniowie obozów koncentracyjnych, gett i więzień: trzy kwoty bazowe (480 zł) za sam fakt represjonowania plus 37,5 % kwoty bazowej (60 zł) za każdy miesiąc jego trwania.

III. Dorośli więźniowie Polenlagrów: dwie kwoty bazowe (320zł) za sam fakt represjonowania plus 25 % kwoty bazowej (40 zł) za każdy miesiąc jego trwania.

IV. Dzieci - robotnicy przymusowi, dzieci germanizowane, dzieci osierocone wskutek deportacji rodziców (na roboty, do więzień, do obozów koncentracyjnych) i wychowywane w czasie wojny w domach dziecka lub polskich rodzinach zastępczych: jedna kwota bazowa (160 zł) za sam fakt represjonowania plus 12,5 % kwoty bazowej (20 zł) za każdy miesiąc jego trwania (dzieciom

przysługuje prawo ubiegania się o pomoc w przypadku zmuszania ich do wykonywania prac na rzecz gospodarki niemieckiej nawet w miejscach zamieszkania, niezależnie od okresu trwania tych prac).

V. Dorośli robotnicy przymusowi oraz jeńcy stalagów, zmuszani do wykonania prac niewolniczych na rzecz gospodarki niemieckiej przez okres ponad 6 m-cy: jedna kwota bazowa (160 zł) za sam fakt represjonowania plus 12,5% kwoty bazowej (20 zł) za każdy miesiąc jego trwania.

Warunkiem przyznania pomocy jest w tym przypadku deportacja na terytorium III Rzeszy (lub obszary właściwe do niej) i zmuszanie do wykonywania prac niewolniczych na rzecz gospodarki niemieckiej przez okres ponad 6-cy miesięcy.

W uzupełnianiu dokumentacji pomoc mogą:

- Wojewódzkie Archiwum Państwowe 60-967 Poznań ul. 23 lutego 41/43 skr.546

- Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu 61-729 Poznań ul. Młyńska 1 (obejmuje województwo: leszczyńskie, pilskie i poznańskie).

Urząd Miasta i Gminy Swarzędz dysponuje: formularzami podań do Międzynarodowego Biura Poszukiwań (w celu potwierdzenia faktu uwięzienia, pracy lub pobytu),

- adresami: Wojewódzkich Archiwów Państwowych, Okręgowych Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Urzędów Ubezpieczeniowych w Niemczech

- dodatkowym wykazem instytucji udzielających informacji o osobach przebywających na terenie III Rzeszy w czasie II Wojny Światowej,

- wykazem potrzebnych dokumentów stanowiących dowód do wniosku o pomoc finansową Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Miasta i Gminy Swarzędz.

UPADEK SPÓŁDZIELNI STOLARZY „JEDNOŚĆ”

Ulica Piaski 8, narożnik ulicy Strzeleckiej (doskonały punkt w topografii miasta) i obiekt z czerwonej pokrytej patyną czasu cegły. Obiekt, który na stałe urosł w pejzaż Swarzędza. Z daleka widoczny sztyld - Spółdzielnia Rzemieśnicza Stolarzy „Jedność”. Istnieje ona już od 1937 roku, za rok miała obchodzić 60-lecie swego istnienia, ale czy tak będzie?

Od dłuższego już czasu krążyły pogłoski o złej kondycji finansowej „Jedności”, o jej upadku. Domniemania stały się faktem. Tydzień temu w świat poszła oferta o przetargu. Nieruchomość należąca do Spółdzielni Stolarzy została wystawiona na sprzedaż. Cena wywoławcza 450.000 zł. Jak to możliwe, że firma z takimi tradycjami, tak mocno wrośnięta w życie miasta, związana silnie z rzemiosłem, stanowiącym wizytówkę Swarzędza upada? - pytanie to nurtuje wielu ludzi. Jednoznaczna odpowiedź nie jest łatwa. Przyczyn można znaleźć wiele. Oddajmy głos najbardziej zainteresowanym i wiarygodnym, swarzędzkim stolarzom...

„Jedność” - upadła:

a/ zła organizacja, za dużo ludzi pracowało

b/ za wysokie ceny w hurtowniach sprzedawano towary, członkowie wypisywali się pomału

c/ w ostatnich latach „Jedność” nie miała już zbyt dużego wyboru towarów, kiedyś miała sklepy, gdzie stolarz mógł sprzedać swoje meble, ostatnio nie było takich możliwości

- stolarze dziwią się w jaki sposób można było przetracić tak duży majątek (trzeba mieć talent do przetracenia tylu pieniędzy)

d/ stolarzom opłacało się kupować towar w Spółdzielni gdy nie było hurtowni a ich meble były odstawiane do sklepów „Jedności”, gdy zaczęły powstawać prywatne hurtownie, stolarze kupowali gdzie było taniej czyli w tychże hurtowniach.

Spółdzielnia Rzemieśnicza Stolarzy „Jedność” została powołana, by zaopatrywać rzemieślników w materiały stolarskie, kleje, płyty wiórowe, akcesoria meblowe. Później zaczęto też zapewnić stolarzom zbyt mebli, przyjmować do spółdzielni tapicerów.

Liczba zrzeszonych łącznie rzemieślników sięgała, w latach świetności 800, dziś jest ich już tylko niemałe 60, a z pełnymi udziałami ledwo 27. Funkcję społecznego prezesa zarządu pełni Jan Tomaszewski. Od roku 1982 do marca 1996 dyrektorem spółdzielni był Zdzisław Sadowski, któremu dzisiaj zarzuca się nieumiejętne gospodarowanie wewnątrz. Kontrole z zewnątrz nie doszukały się żadnych nieprawidłowości. Dlaczego „Jedność” upadła? Nie sprostala wymaganiom nowej rzeczywistości. Przeżyła się forma działalności gospodarczej, jaką jest spółdzielnia. Zaczęły powstawać nowe hurtownie, zaopatrzone w lepsze towary o niższych cenach. Pojawiła się konkurencja. Wygrało prawo rynku. Słabo zaopatrzenie wynikało z braku pieniędzy, powstawało błędne koło, powstało zadłużenie, nie zadziałały bodźce ekonomiczne. Przetarg na sprzedaż nieruchomości przy ul. Piaski 8 stał się faktem dokonanym.

O dalszych losach „Jedności” i jej historii informować będziemy na bieżąco. (mol)

75-lecie KLUBU „UNIA”

Niewiele można znaleźć w Polsce klubów sportowych, które mogłyby poszczycić się tak długą i piękną historią jak swarzędzka „Unia”.

Klub od chwili swego powstania, to jest od 15 sierpnia roku 1921, związany był z rzemiosłem. Działająca pod kierownictwem księdza Mroczkowskiego przykościelna grupa młodzieży postanowiła założyć stowarzyszenie sportowe. Szefem owego stowarzyszenia został Marian Zaporowski (dziadek znanego obecnie na terenie Swarzędza i klubu „Unia” działacza sportowego mgr Wiesława Zaporowskiego). Ponieważ Marian Zaporowski miał liczne rodzeństwo (dziewięciu braci) jego rodzina oraz przedstawiciele rodów: Bierkowskich, Dyt-

kiewiczów, Kaźmierczaków, Paczyńskich i Polów utworzyli trzy drużyny piłkarskie. Była to pierwsza sekcja klubowa.

Inicjatorami nadania klubowi nazwy byli panowie Dąbkiewicz i Dytkiewicz. Pomysłem inicjatorów były także barwy klubowe (niebieska i biała). Plac pod budowę pierwszego boiska dla potrzeb klubu dał pan Górczyński.

Pierwszy mecz rozegrano z drużyną „Uranii” z poznańskiej Starołęki. Niestety, wyniku owego meczu kroniki nie podają.

Przełomową datą dla klubu okazał się rok 1926, kiedy „Unia” przystąpiła do Polskiego Związku Piłki Nożnej i rozpoczęła rozgrywki w klasie „C”. Warto wspo-

mnąć, iż grający wówczas w drużynie zawodnicy sami kupowali sobie sprzęt i finansowali swoje wyjazdy na mecze. Aż trudno w to dzisiaj uwierzyć, ale tak właśnie było!

W dziesięć lat później drużyna piłkarska „Unii” była już w klasie „A”, co można bez wątplenia uznać za ogromny sukces, jako że przed wojną „A” klasa w niczym nie odpowiadała obecnej klasie okręgowej. Było to także bardzo duże osiągnięcie przedwojennych animatorów piłki nożnej.

Wspaniała seria zwycięstw, które rokowały duże nadzieje na wejście do ligi rozpoczęła się trzy lata później. Niestety, brutalnie przerwała ją 1 września 1939 roku inwazja hitlerowskich Niemiec na Polskę. (fil)

DOKOŃCZENIE ZE STR. 2

Przyszli studenci wybierają najchętniej zarządzanie i marketing. Najłatwiej dostać się na mechanikę i budowę maszyn, inżynierię materiałową i na technologię chemiczną. Chętni muszą dostarczyć wymagane dokumenty do 2 września do Działu Kształcenia Politechniki.

Redaktor Naczelny „Dziennika Poznańskiego” był przesłuchiwany w prokuraturze wojewódzkiej. Paweł Dębski został wezwany w wyniku doniesienia o przestępstwie, które złożył szef poznańskiej Delegatury Urzędu Ochrony Państwa - Maciej Urbański. UOP zarzuca „Dziennikowi” wejście w posiadanie tajnych dokumentów personalnych służb specjalnych. Paweł Dębski twierdzi, że postępowanie w tej sprawie już od początku toczy się niezgodnie z przepisami, ponieważ jako pierwsza przesłuchiwana powinna być osoba zawiadamiająca o przestępstwie, czyli szef poznańskiego UOP, a nie podejrzwany o przestępstwo dziennikarz.

„Moim zdaniem za kilka miesięcy rozpadnie się akcja wyborcza „Solidarność” - powiedział na konferencji prasowej Piotr Walerych - przewodniczący Zarządu Okręgu Wielkopolskiego Ruchu Odbudowy Polski. Jego zdaniem w ramach ruchu działa zbyt dużo różnorodnych ugrupowań, co uniemożliwia porozumienie i współpracę. Wielkopolski ROP krytycznie ocenił uniewinnienie generała Czesław Kiszczaka nazywając tę sprawę skandalem. Ruch Odbudowy Polski prezentuje światopogląd prawicowy - powiedział Walerych komentując wypowiedzi lidera partii - Jana Olśzewskiego, który stwierdził, że nie czuje się politykiem prawicowym. Piotr Walerych nie umiał sprecyzować, na czym polegają prawicowe poglądy ekonomiczne ROP-u.

Poznańska policja zatrzymała w okolicach placu Cyryla Ratajskiego dwóch mężczyzn podejrzanych o handel narkotykami - 27-letniego Krzysztofa L. i 31-letniego Dariusza D. znaleziono przy nich amfetaminę, haszysz i kokainę wartości 15-tu tys. zł. Klientami karanego już za pobicie Krzysztofa L. i notowanego Dariusza D. byli głównie studenci. W wyniku współpracy z Urzędem Celnym w profesjonalnej akcji policyjnej wziął udział specjalnie przeszkolony pies - poinformowano na konferencji prasowej w Komendzie Wojewódzkiej Policji.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

CZEKAJMY CIERPLIWIE

Bywają takie problemy mieszkańców spółdzielczych osiedli, których załatwienie leży w gestii zewnętrznych instytucji. Rada Nadzorcza i Zarząd SM mogą w takich przypadkach występować / i to czynią / w imieniu mieszkańców, zwracać uwagę, wnioskować lub prosić, jednak gdy interes tych instytucji jest rozbieżny z interesem spółdzielców wówczas na pismach i prośbach się kończy. Tak się dzieje m. in. z wpływem SM na ograniczanie przyrostu cen wody i odprowadzania ścieków, bezpośrednim rozliczaniu mediów przez przedsiębiorstwa komunalne, czy ograniczeniu przez Wojewodę wysokości dotacji. Ponieważ tematy te leżą w gestii Wojewody jedyną skuteczną demokratyczną drogą jest przebiecie się z tematem poprzez Sejmik Samorządu

wy. Swarzędz ma dwóch przedstawicieli w tym organie. O ile od jednego z nich, z uwagi na stan zdrowia trudno dzisiaj oczekiwać działania, o tyle od drugiego naszego przedstawiciela, pani Terezy Rucińskiej oczekujemy na:

1. doprowadzenie do indywidualnego rozliczania zużycia wody i odprowadzanych ścieków z gospodarstw domowych przez Przedsiębiorstwo Wody i Kanalizacji. Pośrednictwem Spółdzielni Mieszkaniowej jest tu zupełnie zbędne. Woda, tak jak i prąd, telefon gaz musi być rozliczana przez firmę produkującą i dostarczającą ją do mieszkań.
2. doprowadzenie do bezpośredniego rozliczania zużycia ciepła przez Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej.
3. wyhamowanie drastyczne-

go przyrostu ceny wody i odprowadzanych ścieków.

4. nie ograniczaniu przez Wojewodę wskaźników dotowania poszczególnych robót w zakresie usuwania wad technologicznych ustalonych przez Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa. Wprowadzone przez Wojewodę ograniczenie spowoduje potrzebę większego obciążenia kosztami tych robót mieszkańców.

Efektem pozytywnego załatwienia tych spraw będzie obniżenie kosztów eksploatacji mieszkań. A to właśnie bardzo często w swoich wystąpieniach podkreśla p. T. Rucińska. Czy w imieniu spółdzielców możemy liczyć na poruszenie powyższych spraw na sesji Sejmiku Samorządowego i czy możemy liczyć na poinformowanie nas o zobowiązaniach Wojewody? Każda uzyskana informacja będzie nam bardzo miła przez nas nagłośniona. (lg)

DOKOŃCZENIE ZE STR. 3

Policjanci zapowiedzieli, że sprawa będzie się rozwijać, ponieważ należy sądzić, iż jest to element większej grupy, których na terenie Poznania działa przynajmniej kilkanaście. Policja wystąpiła do prokuratury o wszczęcie śledztwa i tymczasowe zatrzymanie podejrzanych.

Teza o podsłuchu w redakcji „Dziennika Poznańskiego” sprawdziła się. Istnieje kopia nagranej rozmowy. Są podstawy do wszczęcia śledztwa, ale prokuratura nic nie robi - tak skrótoowo opisuje dalszy ciąg afery podsłuchowej „Dziennik”, który podejrzewa, twierdząc, że ma na to dowody, że rozmowy dziennikarzy, a zwłaszcza redaktorów naczelnych są podsłuchiowane przez policję bądź UOP. Tezę o podsłuchu potwierdził teraz reporter „Ekspresu Wieczornego”. Kto i w jakim celu dokonał nagrania, kto podjął decyzję - te pytania kieruje dziennik do ministra spraw wewnętrznych Zbigniewa Siemiatkowskiego. Syndromy końca świata opisuje w „Dzienniku Poznańskim” w stałym felietonie Mariusz Waszak. „Niedawno bez trudu rozróżnialiśmy rzeczy normalne, zwyczajne od tych wynaturzonych. Dziś okazuje się, że od czasu objęcia rządu dusz przez lewicujących socjaldemokratów, te proste, naturalne podziały znaczą coraz mniej” - pisze autor. Czy wobec tego grozi nam koniec świata?

23-ie Ińskie Lato Filmowe, które rozpoczęło się 2-go sierpnia, otworzyła projekcja najnowszej filmu Wiesława Saniewskiego pt. „Deszczowy żołnierz”. Przez 10 dni zostanie pokazanych blisko 30 filmów fabularnych, na które składać się będą nowości dystrybutorów, dzieła nagrodzone na festiwalu w Łagowie i perły z lamusa Filмотeki Narodowej. Odbędzie się również przegląd filmów Andrzeja Wajdy w 70 rocznicę urodzin reżysera. Ińskie Lato Filmowe powstało z inicjatywy szczecińskiego DKF-u „Kontrasty” przy współudziale Filмотeki Narodowej i władz miasta Ińska. Od wielu lat najbliższą rzeszę sympatyków odwiedzających Ińskie lato jest poznański świat filmowy.

Do Chodzieży przyjechało ponad 500 sympatyków tradycji i kultury rdzennych mieszkańców Ameryki na XX Złot Polskiego Ruchu Przyjaciół Indian. Indiańskie namioty TEPE rozstawili nad brzegiem jeziora strzeleckiego. W programie zlotu znajdują się imprezy sportowe, wspólne tańce i śpiewy oraz prelekcje i wykłady dotyczące Indian. Spotkanie miłośników kultury indiańskiej potrwa do środy.

DO PROKURATORA

woluje się do prokuratury. Kolejne godziny przesłuchań, zbieranie dokumentów i znowuż wyrok: „brak cech przestępstwa”. Można jednak zrobić odwołanie, do prokuratury wojewódzkiej. Tym razem 3 osoby odwołują się. Kolejne przesłuchania, czas zabrany nam i prokuraturze, o wynik jestem spokojny. Co jednak będzie dalej? Pojawi się zapewne jakiś kolejny trudny problem, w którym decyzję będzie musiał podjąć Zarząd. A z tą decyzją to już określone osoby wiedzą co zrobić - piszą doniesienia i do Prokuratury. Tam każdy może złożyć pismo, nic za to nie płaci, inni mają robotę i za nasze

(podatników pieniądze) badają sprawy. Po werdykcie można składać odwołania itd. Tymczasem nawet w Swarzędzu mamy, przekraczających prawo, narkotyzujący się młodzież, pogarsza się stan bezpieczeństwa i na to już nie starcza czasu. Dla niektórych osób najważniejszym jest, aby Prokuratura Rejonowa zastanowiła się, czy Administracja winna być na Gryniów 6 czy na Kwaśniewskiego 1, czy „Swarbud” winien być na Kwaśniewskiego 1, czy może w ogóle nie powinien istnieć? Inicjatorom tych podjazdów życzyć dużo zdrowia, wszak w większości są niepracującymi rencistami.

Pracujący rencista - lg.

jący się pod wnioskiem o dokończenie budowy.

Trudno mi w jednym liście rozwinąć całą gamę propozycji wykorzystania obiektu. Jest pewne, że w całości nie będzie to już nigdy obiekt we władaniu ZOZ-u. Chciałbym przy okazji podkreślić, że pawilon na os. Kościuszkowców 13 w pełni miał być „państwowy”. Sześć lat trwało przebranzawianie użytkownikom, obiekt cały czas jest w ruchu, na jesień ruszy kino z całym zapleczem, a także siłownia w pomieszczeniach piwnicznych obiekt będzie w całości wykorzystany. A i tutaj można było przyjąć zasadę: „przedsiębiorstwa państwowe nie chcą, to nie budujemy”.

Nie ma, niestety, nasz swarzędzki ośrodek zdrowia w budowie takiego szczęścia jakie spotyka Wojewódzki Szpital Zespolony w Poznaniu, który jako jeden z pierwszych ma być sypializowany. Szczęście dodatkowo polega na tym, że prawidłowości przekształceń pilnować będzie poprzez udział w Radzie Nadzorczej p. Teresa Rucińska. Trudno oczekiwać od p. T. Rucińskiej, aby jednocześnie prywatyzowała swarzędzki obiekt. Tak więc, będziemy mieli nadzór nad tym, co dzieje się w Poznaniu, my natomiast na swoim podwórku dalej oczekiwaliśmy na cud.

Leszek Grajek

Z WOLNEJ MÓWNICY

OBYWATELE MAJĄ GŁOS

Wszyscy „Obywatele mają głos” i każdy może prezentować swoje poglądy na interesujące go tematy i uważyć to nie musi być zgodne z żądaniami władzy. Mój głos w sprawie ośrodka zdrowia wymuszony został listem p. doktora Piotra Jaroszyka, generalnie uważanego przez Radę Miejską i Zarząd Miasta jako eksperta w sprawie celowości oddania do użytku w Swarzędzu Przychodni Zdrowia z prawdziwego zdarzenia. W kraju naszym wiele zmieniło się na dobre, oprócz funkcjonowania służby zdrowia. Reformy w ochronie zdrowia nie udało się wprowadzić z uwagi na to, że doskonała część pracowników medycznych taką reformą nie jest zainteresowana. Wielu z nas szuka ratunku w prywatnych gabinetach rozliczając się z lekarzem banknotami NBP bez żadnych pokwitowań na zasadzie „stawka za wizytę wynosi ...zł”. Jakże środowisku lekarskiemu będzie trudno poddać się pełnej kontroli dochodów finansowych kiedy np. my pacjenci będziemy żądać rachunków, z którymi będziemy mogli rozliczać się z budżetem Państwa

lub ZUS-em. Rozumiem lekarzy, że nie specjalnie naciskają na uporządkowanie spraw finansowych tego rodzaju usług. Myślę, że i trudno oczekiwać od lekarzy prywatnie praktykujących na terenie Swarzędza w pomieszczeniach piwnicznych bloków, w przerabianych garażach, aby popierali inicjatywę pobudowania ogromnej konkurencji, jaką byłaby Przychodnia Zdrowia ze wszystkimi niezbędnymi gabinetami i laboratoriami. Czy istnieje przy tym gigantyczne maleńkich gabinetów byłoby możliwe? Tak, gdyby lekarze w nich funkcjonujący wiedzą i kulturą, a także dostępnością finansową konkurowali z zatrudnionymi w Ośrodku Zdrowia, a także tymi prywatnymi gabinetami, które byłyby wykupione w tym Ośrodku. Ta konkurencja dla niejednego zakończyłaby się zamknięciem gabinetu, my pacjenci jednak chodzilibyśmy do tych najlepszych. I o to właśnie walczy Unia Pracy, Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski, Zespół Przedstawicieli Organizacji Społecznych, mieszkańcy gminy podpisu-

ABSTYNENCI W SWARZĘDZU

Swarzędzkie Stowarzyszenie Abstynentów "Żagiel", które powstało na przełomie 1995/96r., ma się dobrze. Promowanie bezalkoholowych wzorców życia służy zdrowiu i sprzyja poczuciu vitalności, siły i sprawności. Członkowie Stowarzyszenia właśnie tak się czują i pewnie dlatego tak często się uśmiechają. Mają głowy pełne marzeń i chęci do ich realizacji. Członkiem Stowarzyszenia Abstynentów może zostać każda osoba chcąc promować bezalkoholowy styl życia, całkowita abstynencja wymagana jest tylko od osób uzależnionych od alkoholu.

Stowarzyszenie Abstynentów "Żagiel" boryka się z problemem bardzo konkretnym - brakiem lokalu, w którym mogłoby realizować swe statutowe cele. Jednym z zadań do realizacji jest utworzenie klubu abstynentów - czyli miejsca, gdzie mogliby spotykać się ludzie o podobnych poglądach, promujący trzeźwy styl życia. Klub abstynen-

tów to ma być miejsce - dom, miejsce - symbol, miejsce - oaza bezpieczeństwa i spokoju, miejsce, w którym można wypić herbatę, kawę, porozmawiać, pomarzyć, wspólnie posmiać się z dala od rodzinnych awantur alkoholowego domu. W takim miejscu można spotkać bratnie dusze.

Mogą też w klubie odbywać się cotygodniowe meetingi AA/samopomocowej grupy Anonimowych Alkoholików/ oraz Al-Anon/samopomocowej grupy osób żyjących z alkoholiem/. Warunki w jakich w Swarzędzu odbywają się meetingi tych grup są żenujące: piwnica, mroczne wejście, zdarza się opluta klamka, pukania do szyb itp.

W Poznaniu są cztery kluby abstynentów, w województwie poznańskim - jedenaście.

Można się zastanawiać, po co to Stowarzyszenie Abstynentów, po co te grupy samopomocowe? Czy to warto? A może lepiej zapakować alkoholików z gminy na wielkie ciężarówki i wywieźć na bez-

ludną wyspę? Wszystkim zastanawiającym się, czy to warto cytujemy za Anną Dodziuk przypowieść:

"Pewien mężczyzna wyszedł na brzeg oceanu i zobaczył, że przyryw wyrzucił na piasek tysiące meduz. W oddali dostrzegł starego człowieka, który podnosił meduzy i wrzucał je do wody. Podszedł do niego i zapytał: "Po co marnujesz czas? Jest ich tak wiele, że nawet jeśli uratujesz kilka, to twój wysiłek nie ma żadnego znaczenia."

Stary człowiek wziął trzy meduzy i wrzucił je, jedną po drugiej, z powrotem do morza. No cóż - powiedział - te trzy dzisiaj nie umrą. Dla nich to ma znaczenie." /cyt. za A.Dodziuk "Trudna nadzieja"/.

Pozdrawiamy wszystkich przeżwo myślących!

Zapraszamy w każdą sobotę - godz. 17.00, MGOK - ul. Piaski 4.

Stowarzyszenie Abstynentów "Żagiel"

BEZCENNE LEKARSTWO



Po raz 44 spotkali się członkowie klubu Honorowych Dawców

Krwi działającego przy Spółdzielni

Mieszkaniowej L-W w Swarzędzu, aby oddać krew - najcenniejszy lek jaki niejednokrotnie ratuje życie. W sobotę spotkało się 20 członków HDK. Mimo okresu wakacyjnego frekwencja dopisała. Służby Stacji Krwiodawstwa obsługujące akcję miały pełne ręce roboty. W sobotę oddano łącznie 7,65 litrów krwi. W banku klubu jest już zebrane 556,74 litra krwi. Ten piękny wynik był możliwy do osiągnięcia tylko dzięki wspaniałej postawie wielu mieszkańców - czynnych krwiodawców. Po akcji odbyło się krótkie zebranie, na którym omówiono przygotowania do obchodów X-lecia istnienia klubu. Zebrani z niedowierzaniem przyjęli informację, że Zarząd Miasta odmówił dofinansowania do wykonania sztandaru. Ponieważ nie wszystkie potrzebne środki są już zebrane klub HDK za naszym pośrednictwem zwraca się z apelem do swarzędzkiego społeczeństwa, właścicieli warsztatów, sklepów, osób prowadzących działalność gospodarczą o wsparcie inicjatywy ufundowania sztandaru. Będzie to piękny i zasłużony prezent na X-lecie od tych którzy już korzystali z krytycznej sytuacji życiowej z krwi, albo będą korzystać. Prosimy o przekazywanie darowizn na konto SML-W w PBG filia Swarzędz 346212-198-131 z dopiskiem HDK.

Kolejna akcja honorowego dawstwa krwi zaplanowana została na sobotę, 5 października. W tym dniu od godz. 7.00 w Olszynie. os. Kościuszkowców 26 urzędować będzie grupa pracowników Stacji Krwiodawstwa prowadząca badania krwiodawców oraz pobierająca krew. Bliższe informacje o krwiodawstwie można uzyskać u Prezesa klubu, Jerzego Chęcińskiego tel. 173-713. (lg)

WSPOMÓC SŁUŻBĘ ZDROWIA

Finansowanie służby zdrowia nie zostało jak na razie przekazane samorządowi terytorialnemu, finansowane jest z budżetu wojewódzkiego. Stąd praktycznie w gminie nie mamy żadnego wpływu na służbę zdrowia. Z obiektów rozmieszczonych na terenie gminy praktycznie korzystają tylko nasi mieszkańcy, natomiast jako samorząd mieszkańców jesteśmy dotychczas bezsilni w zakresie dążeń do poprawy warunków pracy służby zdrowia, warunków leczenia oraz rozwoju bazy gabinetów i laboratoriów.

Okazjonalny "zastrzyk" z funduszy gminnych czy przez p.Przewodniczącą Rady Miejskiej nie załatwia generallnie problemu. Mieszkańcom gminy, a więc także wybranej przez nich władzom winno zaależeć na stworzeniu jak najlepiej funkcjonującej gminnej służby zdrowia, przecież każdy z nas w swoim życiu wiele razy korzystać będzie z pomo-

cy lekarskiej, przecież nikt z zewnątrz nie będzie troszczył się o nas. Stanowisko takie prezentuje m.in. dyrektor ZOZ przekonując nas że nam w Swarzędzu ośrodek zdrowia z prawdziwego zdarzenia nie jest potrzebny. Jednocześnie jego służby bez skrupułów rejonizują nas i karzą podporządkowywać się nakazom - z tym to na Kórnicką, a z tym na Rusa, z tym na Słowackiego, a z tym... Z zazdrością patrzę na inne gminy, zwłaszcza te w których władze miejscowe potrafią myśleć.

Kolejnym przykładem, że tak może być jest informacja jaka dotarła do nas z Siedlec (woj.zielonogorskie). "Od 1 sierpnia każda rodzina w gminie Siedlec płacić będzie - prze trzy lata - dwa złote miesięcznie na rzecz służby zdrowia. O podatku w referendum zdecydowali sami mieszkańcy. Frekwencja wyborcza wyniosła 47,6%, za opodatkowaniem z uczestniczącymi

opowiedziało się 93,6%, a przeciw 4,4%. Pieniądze trafią na doposażenie trzech istniejących w gminie (11.800 mieszkańców!) ośrodków zdrowia."

Nasza gmina liczy grubo ponad 30 tys. mieszkańców, posiadamy ośrodki przy ul.Poznańskiej, w Kobylnicy i przychodnię dla dzieci na oś.Kościuszkowców, a więc także trzy obiekty. Wójt gminy Siedlec mógł jednak dalej powiedzieć tak: "Nasze społeczeństwo zdało egzamin. W ośrodkach wciąż brakuje nowoczesnego sprzętu. Tymczasem przychodzi doń wiele, zwłaszcza uboższych osób, tych którzy nie stać na prywatne leczenie w mieście. Chcemy więc, by mogły leczyć się u nas i to w godziwych warunkach." Ostatnie zdanie szczególnie należałoby zadekować naszym radnym!

(del)



1 2 3 4 5 6 7 8 9...

CYKLE ŻYCIOWE - CZYLI CO CIĘ CZEKA

W poprzednim numerze przedstawiliśmy Czytelnikom zasadę obliczania wibracji urodzenia.

Cyfry od 1 do 9 mówią o zaletach, wadach i powołaniu danego człowieka. Jeśli już wiesz, jaką cyfrą jesteś, teraz możesz ją wykorzystać do sprawdzenia, co wydarzy się np. za rok lub dwa. Numerologia powie Ci, jaki to będzie rok - udany czy nie, czego się w nim wystrzegać, kiedy ryzykować a kiedy nie, jak przeżywać trudny okres.

Zgodnie z zasadami tej wiedzy, życie człowieka dzieli się na 9-letnie cykle. Rok numerologiczny zaczyna się 1 października i kończy 30 września następnego roku. Jeśli chcesz wiedzieć, w którym roku danego cyklu obecnie się znajdujesz, zsumuj liczbę wibracji Twojego urodzenia z liczbą roku, który Cię interesuje.

Na przykład urodziłaś się 27.01.1951r.

Liczba Wibracji Urodzenia
 $= 2 + 7 + 1 + 1 + 9 + 5 + 1 = 26 = 2 + 6 = 8$
 Chcesz wiedzieć, co wydarzy się np. w 1997 roku. Dodaj więc kolejne cyfry 8 do $1 + 9 + 9 + 7$ i otrzymasz liczbę 7. Oznacza to, że jesteś w Siódmym Roku Cyklu Numerologicznego, a rok ten rozpocznie się 1 października 1996 i będzie trwał do 30 września 1997r.

ROK 1

Jest to nowy cykl w Twoim życiu. W tym roku podejmij ważne decyzje - będą one miały wpływ na dalszą przyszłość. To bardzo korzystny okres dla Ciebie. Nowe znajomości i przyjaźnie. Dobry moment na rozpoczęcie studiów, nowej pracy czy inwestycji. Przyjmij wszystko, co niesie Ci los. Od tego będzie zależało następnych 8 lat.

ROK 2

Szansa zmiany mieszkania lub pracy. Liczne podróże. Pojawiają się problemy i przeszkody w realizacji rozpoczętej w poprzednim roku pracy. Wszystkie plany życiowe ulegną zahamowaniu. Ale nie martw się, bo to przejściowe. Pod względem zawodowym, słaby rok. Wykaż dużo cierpliwości i dyplomacji. Dbaj o zdrowie i zbierz siły, bo przed Tobą realizacja wielkich planów.

ROK 3

Świetnie pójdzie w każdej dziedzinie - interesach, finansach i życiu osobistym. Problemy rozwiązywać się będą same. Będziesz miał do wyboru masę nowych możliwości - jedne lepsze od drugich.

ROK 7

Zdobędziesz powszechne uznanie i szacunek, a może nawet sławę. Korzystny czas dla interesów i realizacji projektów. Unikaj ryzyka finansowego, chociaż możesz liczyć na niespodziewane dochody. Ten rok sprzyja rozwojowi umysłowemu i duchowemu. Warto więc zastanowić się nad swoim życiem, odkryć w sobie nowe chęci i możliwości. Ale uważaj na nowe znajomości oraz na to co podpisujesz, bo łatwo oszukasz samego siebie. Możesz też być podatny na choroby i depresję. Rok ten niesie groźbę utraty ukochanej osoby - rozstania lub śmierci.

ROK 8

To rok bilansów i zapłaty za to, co zrobiłeś w przeszłości. Jeśli zasłużyłeś,

W miłości tak dobrze, że każdy może Ci pozazdrościć. Jeżeli byłeś dotąd samotny - staniesz na ślubnym kobiercu. Jeśli masz już partnera - będziesz miał dwóch następnych. Mogą Cię spotkać wielkie zaszczyty, miłe propozycje, awanse, możesz też sporo wygrać na loterii.

ROK 4

Nie będzie zbyt trudny. Ale zabawy skończyły się. Zabierz się do solidnej pracy. Będzie to bowiem dla Ciebie rok "siewu". Uzbrój się w cierpliwość, bo na efekty ciężkiej pracy musisz poczekać. Rób wielkie plany i przyłóż się bardzo do ich realizacji. Ostrożnie z finansami - nie ryzykuj. Przeznacz pieniądze na dokształcanie się. Dbaj o zdrowie, bo przyjdą na Ciebie chwile zniechęcenia i pesymizmu. Będzie Ci trudno porozumieć się z ludźmi.

ROK 5

Nowe możliwości, duże zmiany w pracy i życiu osobistym. Dawne problemy rozwiążą się same. Będziesz niespokojny, pełen energii, spragniony kontaktów z ludźmi. Niewykluczona zmiana pracy lub miejsca zamieszkania. Liczne podróże. Skorzystaj z tych darów losu, nie trzymaj się kurczowo przeszłości. Rok bardzo ciekawy, pełen sukcesów ale musisz być odważny i przejąć inicjatywę.

ROK 6

Czas harmonii i spokoju. Rodzina zamąja plan pierwszy w Twoim życiu. W uczuciach wiosna. Osoby samotne znajdą towarzysza, bo to rok sprzyjający zakładaniu rodziny i zaciśniania przyjaźni. Możesz spokojnie rozpocząć nową inwestycję lub pracę na własny rachunek. Czeką Cię przyływy gotówki, ale też liczne możliwości jej wydania. Panuj na tym!

poprawi się Twoja sytuacja materialna - czeka Cię awans, podwyżka, spadek. Jeśli po drodze do celu nie niszczyłeś ludzi, nie parłeś do przodu za wszelką cenę, teraz będziesz się cieszył, że masz czyste sumienie. Ale jeśli narozrabiałeś w przeszłości, to teraz los Tobie będzie rzucać kłody pod nogi, ześle poważne kłopoty finansowe. Pokonasz je jedynie dzięki doświadczeniu i swojej intuicji. To rok korzystny dla spraw materialnych, dobry moment do założenia własnego przedsiębiorstwa i inwestycji. Nie bój się ryzyka! Śmiało idź do przodu, dochodź swoich praw, nawiązuj liczne znajomości, bo okażą się ważne w przyszłości. Unikaj zdenerwowania i dołków psychicznych - będą Ci przeszkadzały w działaniach.

ROK 9

Zamyka cykl numerologiczny i niesie ze sobą pewne zagrożenia. Uważaj, bo pojawiają się kłopoty, których nie będziesz sprawcą. Spaść mogą Ci na głowę problemy finansowe, zawodowe, zdrowotne, uczuciowe. Będziesz apatyczny, zmęczony i w depresji. Unikaj więc emocji i uzbrój się w cierpliwość.

To rok rozstań, rozwodów, zdrad i oczyszczania. Nie trzymaj się kurczowo przeszłości. Wykorzystaj ten czas na bilans, odnowę duchową, uwolnienie się od uciążliwych dla Ciebie ludzi i spraw. Nie zawieraj umów, niczego nie podpisuj, nie wiąż się teraz z nikim na całe życie, bo nic się nie uda. Będzie trudniej niż w innych latach, ale nauczysz się jak wychodzić z opresji. Na horyzoncie korzystna podróż a nawet miła niespodzianka pod koniec roku kalendarzowego (listopad, grudzień).

(H.CH)

BARAN

Mimo paru drobnych porażek tydzień uznasz za wyjątkowo udany, gdyż wreszcie załatwisz w urzędzie sprawę, która od dawna spędza ci sen z powiek. W środę małe nieporozumienie w domu rozładuje się już wieczorem i następne dni upłyną pod znakiem radości i wzajemnej tolerancji. Miła wiadomość od bliskiej osoby pod koniec tygodnia. Dobrze ci zrobi krótki wypad za miasto.

BYK

Ktoś ci popsuje humor pretensjami pod twoim adresem, ale prze myśl uważnie wszystkie zarzuty - część z nich jest uzasadniona! Nie wdawaj się w jałowe dyskusje z Lwem, szkoda czasu. We wtorek udane zakupy. W sobotę czeka cię impreza w gronie przyjaciół. Jeśli nazajutrz chcesz być w formie, nie przesadzaj z jedzeniem i... piciem. Włącz się w domowe porządki.

BLIŹNIĘTA

Poznasz kogoś zagadkowego i godnego uwagi, lecz czy warto burzyć dotychczasowy układ dla, być może, przelotnej znajomości? Bądź wytrwały w pracy, której się podjąłeś, a wkrótce będziesz się cieszyć jej owocami - bardziej, niż oczekiwalesz. W czwartek prześladować cię będzie drobny, choć złośliwy pech. Los ci to jednak wynagrodzi w końcówce tygodnia - same miłe niespodzianki!

TWÓJ HOROSKOP NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ

RAK

Wyrażna poprawa w finansach pozwoli ci na zaplanowanie atrakcyjnego wyjazdu w drugiej połowie tygodnia. Nie krytykuj wciąż swoich współpracowników, ty też nie jesteś bez wad. Spróbuj raczej wspólnie urządzić, jak wybrać z prześciowych kłopotów. Pamiętaj o drobnym upominku dla Wagi, najlepiej z przemyślaną dedykacją. Piątkowy wieczór zapowiada się szalowo!

LEW

Samotny Lwie - miej oczy i uszy szeroko otwarte! Na twojej drodze pojawi się osoba w y m a r z o n a w s n a c h, na widok której zadrży ci serce! Jeśli umiejętnie rozegrasz tę partię, będzie twoja. Tylko nie udawaj kogoś innego, niż jesteś. W pracy drobne przykrości nie zaćmią twojego dobrego nastroju przez cały tydzień. W sobotę Amor szykuje cały kołczan strzał!

PANNA

Trochę niepowodzeń w interesach powetujesz sobie już wkrótce - nadarzy się wspaniała okazja, żeby pomnożyć gotówkę, tylko jej nie przegap! Twoi przyjaciele czują się ostatnio zaniedbani. Postaraj się znaleźć nieco wolnego czasu i spędź go w ich towarzystwie. Niedzielne popołudnie może być niez-

poznane! Nie lekceważ zdrowia, przejdź na dietę lekkostrawną.

WAGA

Serce mówi: "Tak!", a rozsądek - wręcz przeciwnie. Co robić? Zдай się na radę przyjaciółki, ona spojrzy na to z boku. W poniedziałek przeżyjesz spore rozczarowanie w pracy. Nie załamuj się jednak, ta lekcja też ci się przyda. W finansach nie za wesoło, ale cierpliwie czekaj, byle nie z załozonymi rękoma - za parę miesięcy może być całkiem, całkiem...

SKORPION

Czas już dać wytchnienie sobie i bliskim. Pomyśl o wypoczynku wśród zieleni i z dala od hałaśliwych kurortów. Pogoda nie jest istotna - najważniejszy jest spokój. Starannie rozważ ostatnie propozycje. Niewłaściwy krok może cię wiele kosztować. Licz się ze zdaniem Raka. W środę niespodziewany list lub kartka z daleka. Świetny okres dla lubiących powędrować i zbierać grzyby.

STRZELEC

Nie zaniedbuj spraw rodzinnych. Postaraj się nadrobić zaległości, a nie będziesz żałować. Od poniedziałku wiele zamieszania wokół twojej osoby, lecz szum wkrótce ucichnie, nie warto więc zaprzatać sobie tym głowy.

Pracowicie spędzone dni szybko przyniosą efekt w postaci finansowej nadwyżki. Nie odmawiaj pomocy komuś w pilnej potrzebie, odwzajemni ci się!

KOZIOROŻEC

Bardziej zwracaj uwagę na swój wygląd, ktoś zaczął się tobą żywo interesować. Miły początek tygodnia rozpocznie całą serię sympatycznych zdarzeń. Nawet spore zmęczenie po wytężonej pracy nie zniechęci cię do dalszego wysiłku, gdyż efekty będą widoczne gołym okiem. W czwartek spotkanie z Panną. Możesz śmiało szykować się do podróży, zasłużyłeś na trochę bez troski.

WODNIK

Bardzo zabiegane dni. W pracy stos papierów do przejrzania i mnóstwo spraw do załatwienia. W domu - wszystko na twojej głowie - dzieci, porządki, zapasy na zimę... Postaraj się obarczyć obowiązkami innych domowników, nawet tych najmłodszych. Inaczej nie dasz rady. W sobotę radosne wieści od bliskich rozładują nieco napięcie, w jakim ostatnio żyjesz.

RYBY

Masz szansę poprawienia marnej sytuacji, w jakiej się znalazłeś, tylko weź sprawę w swoje ręce i wykonaj kilka energicznych posunięć. Na horyzoncie robi się bardzo jasno. Nie słuchaj rad znajomych, zдай się na swój instynkt, a wszystko dobrze się zakończy. Już po pierwszych sukcesach wróci ci zapal do działania i radość życia.

NUMIZMATYKA

Pragnę dzisiaj omówić monety niemieckich władz okupacyjnych dla terenów wschodnich wyemitowanych generalnie w 1916r. Na terenach zajętych w czasie I wojny światowej: Litwie, Kurlandii i gubernii grodzieńskiej (część carskiej Rosji) część obecnej północno wschodniej Polski. Niemcy wprowadzili administrację wojskową. Administracja ta podlegała głów-

nodowodzącemu Wschodu (Giebet des Oberbefehlshabers Ost). Ze względu na brak pieniędzy na tym terenie, głównodowodzący Wschodu, Paul von Hindenburg wydał 17 kwietnia 1916 roku rozporządzenie upoważniające Wschodni Bank Handlowy i Rzemieślniczy w Poznaniu do utworzenia Wschodniej Kasy Pożyczkowej. Kasa ta mając prawo emisji bonów pożycz-

kowych, wprowadziła do obiegu monety i banknoty (które omówiłem w jednym z zimowych numerów TS). Monety o nominałach 1,2, i 3 kopiejki wybito w 1916 roku z żelaza w mennicach w Berlinie z literką A i Hamburgu z literką J. Wy miary ich odpowiadały monetom rosyjskim. Nazwa emitenta na monetach podana jest w języku niemieckim, natomiast jednostka monetarna w języku rosyjskim. Monety te (prezentowane na zdjęciach) osiągają stosunkowo wysokie ceny i tak:

1 kpl: w stanie I - 2 kpl w stanie I lit. A 70, - lit. A 80, - lit. J 90, - lit. J 100, - 3 kpl w stanie I lit. A - 100, - lit. J - 120, - W stanie III 1kpl A - 10, - J - 12, - 2 kpl A - 10, - J - 12, - 3 kpl A - 15, - J - 18, -

Monety te są poszukiwane na rynku numizmatycznym jako, że zawierają kolekcję monet polskich z lat 1916 do 1996. W następnym odcinku omówię monety Królestwa Polskiego wybitych w latach 1917-1918. (baniol)

"Tygodnik Swarzędzki" wydrukował przed 2-ma laty moją krótką, acz bardzo wymowną i zdecydowaną "odezwę do naszej społeczności w sprawie zanieczyszczania atmosfery poprzez spalanie odpadów, przede wszystkim tapicerskich w piecach centralnego ogrzewania. Mimo iż sprawa ta była szeroko omawiana na różnych łamach i w różnych gremiach, od tamtego czasu nie zmieniło się chyba nic. W wielu wypadkach uległo nawet znacznej komplikacji, ponieważ niektóre warsztaty "zeszły do podziemia": formalnie są zamknięte, ale okresowo uruchamiają gorączkową produkcję dla przybyszów zza wschodnich granic i z tego powodu - tym bardziej nie chcąc ujawnić jakichkolwiek, ubocznych efektów swej pracy - wszystko palą w swych piecach, uważając, że w takim układzie są zupełnie bezkarni. Rzeczywiście, w obecnym stanie polskiego, okrutnie kulejącego prawodawstwa trudno jest nałożyć cugle temu zbrodniczemu procederowi. Nie chciałbym, jednak, aby zaczęło się to stawać samoistne poprzez rozprzestrzenianie się wśród tych morderców, oraz ich najbliższych wszelakich, najpaskudniejszych chorób układu oddechowego. Rozumiem, że muszą to być ludzie prymitywni, albowiem wyprani z wyższych uczuć, a zatem w specyficzny sposób zaślepieni. To wyjątkowe ograniczenie nie pozwala, zapewne, zrozumieć im rozmiarów zagrożenia, którego są powodem. Tylko, bowiem ułomny człowiek nie potrafi myśleć perspektywistycznie w swoim własnym, zdrowym interesie, a jeśli do tego zatruwa jeszcze "Bogu ducha winne" otoczenie, wraz z nieświadomymi dziećmi - znaczy to, że jest po prostu GLUCHY I ZŁY. Niektórzy próbowali tłumaczyć mi, że istnieje szereg formalnych i niezależnych od nich trudności, że wywóz tych odpadów powinien być w całości załatwiany przez władze Gminy, bo w obecnych uwarunkowaniach jest zupełnie nie opłacalny. Tak mówią ludzie bez wyobraźni, którzy po uszy tkwią jeszcze w dawnych uniformach roszczeniowych po dław: "władza wszystko nam załatwi". Problem polega na tym, że wypracowali oni szereg skutecznych uników, aby żadna władza, ani kara do nich nie dotarła. Zapominają o karze boskiej, bo grzeszą i to najbardziej przeciw piątemu przykazaniu - jeśli ktoś nie pamięta - przypominam: NIE ZABIJAJ! Gdyby, natomiast sami zatroszczyli się o swoje - znalazłoby się, zapewne, rozumne rozwiązanie. Ponadto, jeśli na szale rzucić po jednej stronie pieniądze pochłaniane przez wywóz tych nieczystości, a po drugiej zdrowie i życie tylko nielicz-

nych i tylko spośród ich rodzin - łatwo pokazałoby się, że żadna mamona nie jest warta tamtych wartości. Rak, gruźlica, astma oraz przeróżne uczulenia zabijają i ograniczają zdrowie początkowo powoli i rozumnie, że z tej przyczyny trudno jest nieraz dostrzec ich niszczące działanie, szczególnie, jeśli "obserwator" nie chce tego uczynić. Czasem rozwijają się one przez 10 i 30 lat, jednak są to lata coraz większych męczarni i prowadzące z reguły do jednego z najpaskudniejszych rodzajów śmierci - przez UDU-SZENIE. Nikomu nie życzę takiego umierania, nawet tym za- i samobójcom, a tym bardziej nikomu z ich rodzin. A co mają powiedzieć ich bliźni i dalsi, nieraz bezczelnie traktowani, bezzilni sąsiedzi?! Ja widziałem wytrzeszczone oczy duszonego nowotworem, lub astmą umierającego i zaiste - nie chciałbym tego przeżywać więcej.

Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że znaczna część naszych mieszkańców pracuje już i tak w szkodliwych warunkach. Pyły i lotne, chemiczne substancje wytwarzane w cza-

zaradzić tym problemom w różnoraki sposób. Zawsze jednak, na przeszkodzie stawał w jakimś momencie brak możliwości porozumienia obu stron. Nie moją jest rzeczą dochodzić, kto jest temu winny. Na pewno rzeczą niedopuszczalną jest trucie środowiska, a zatem jego mieszkańców i tutaj nie ma wytłumaczenia, bo ten zakaz podpowiada sumienie. Rozumiem, że niezwykle trudno jest ten zakaz formalnie wyegzekwować, trudno bowiem znaleźć do tego prawne środki i trudno udokumentować dowody. Właśnie dlatego odwołuję się do sumień. Może znajdzie się jednak jakaś płaszczyzna porozumienia i jeszcze raz nieco dobrej woli, aby spróbować, bo z drugiej strony takiej sprawy nie można odłożyć "ad acta".

Uważam, wreszcie, że w związku z wymienionymi zagrożeniami oraz innymi wynikającymi z braku odpowiednich, higienicznych przyzwyczajeń większości naszych obywateli powinniśmy w ogóle zatroszczyć się o to, aby powietrze wokół nas było czystsze,

"sposobem gospodarczym" i to niekoniecznie na zasadzie odwetu, bo wtedy działa się bez głowy.

Myślę też, iż można na prosto skorzystać z wypróbowanych już sposobów. Byłe wspól i konsekwentnie, choćby to było na początek zmobilizowanie Spółdzielni Mieszkaniowej do wyprodukowania małych znaków drogowych dla edukacji młodych - zamiast ustawiania bez głębszego przemyślenia na wszelkich "miedzyosiedlowych" ścieżkach nakazów i zakazów, których prawie nikt nie przestrzega, bo często to niewykonalne i wprowadza zamęt, a egzekwować tak narzucone "prawo" trudno. Te pieniądze "poszły w błoto" - kto i jakim prawem będzie zasądzał mandaty? Jeśli miał to być sposób na naprawę błędów polegającego na nie zaplanowaniu przed blokami miejsc parkingowych dla lokatorów, oraz rekompensata za odebranie uboższym możliwości parkowania na, teraz już płatnych placach - to jest to zupełnie chybione. O wiele zdrowiej byłoby, wzorem zachodnim, a za-

ZABÓJCZY PROCEDER

sie produkcji i obróbki mebli są także toksyczne. Z tego powodu u stolarzy, lakierników, tapicerów i innych pracujących w takim przemyśle ilość zachorowań na złośliwe nowotwory dróg oddechowych jest KILKUKROTNE większa. Jeśli dodać do tego, że narażenie to znacznie wzrasta u palących papierosy, a nawet u nadużywających alkoholu, to trudno się dziwić, że statystyki te dla Swarzędza wypadają wyjątkowo niekorzystnie, tym bardziej, że kolejnym czynnikiem zwiększającym ryzyko powstawania tych nowotworów są spaliny samochodów, których ilość przypadająca na statystycznego mieszkańca należy u nas do najwyższych w Polsce.

Świadomie nie wymieniam konkretnych przykładów: państwowego zakładu na naszym terenie, który potajemnie pali piankę, trucicieli przy Wrzesińskiej, których trzech sąsiadów umarło na raka (dwóch - krtani, a jeden - płuc), bo nie wytykanie jest moim celem. Można by stworzyć długą listę, której udowodnienie byłoby z formalnych względów trudne, a poza tym podły człowiek potrafi się podle bronić i to do upadłego. Moim celem jest obudzenie sumień i wyobraźni tych ludzi oraz pobudzenie całego naszego społeczeństwa do uporania się z tym problemem, również innymi sposobami: odważną, nieustanną perswazją.

Staram się też zrozumieć uwarunkowania, wśród których poruszają się władze Gminy. Wiem, że próbowano już

aby różnego rodzaju, najzwyklejsze sporty mogły być masowo uprawiane, szczególnie przez dzieci i młodzież, która poza zapaskudzonymi, przeważnie piaskownicami, nielicznymi, często zdewastowanymi koszarami do gry w piłkę i niebezpiecznymi huśtawkami, wraz z innymi towarzyszącymi im żeliwnymi "rusztowaniami" - nie za bardzo mają się gdzie podziać. Uważam, że na placach zabaw powinny być ciekawsze, lepiej umożliwiające rozwój psycho-ruchowy urządzenia i to koniecznie z drewna. Mówię to, jako chirurg, który szły wiele dziecięcych głów rozciętych takimi, metalowymi paskudztwami i wiele wstrząsów mózgu po uderzeniu taką huśtawką, kierowałem do szpitala. Młodzież nie może sobie znaleźć odpowiedniej przestrzeni do jazdy na rowerach i rolkach. Przy budowie osiedli, jakby w ogóle o niej zapomniano; kosze nie załatwiają problemu. Potrzebne są wyasfaltowane, lub inne przemysłane uliczki - dobrze, jeśli ze znakami drogowymi, gdzie będą mogli spotykać się, ćwiczyć i uczyć jazdy na rowerach, motorowerach i rolkach. Potrzebne są tory specjalnie dla jeżdżących na łyżworolkach. W ogóle potrzeba młodzież wydobyc z krzaków i przeróżnych zaułków, jeśli chcemy, aby nauczyła się dobrych nawyków, ale do tego trzeba jej coś ciekawego zaproponować. Myślę, że wiele podobnych pomysłów można, choć w części zrealizować

tem i poznańskim tak usytuować te miejsca, aby pojazdy były ustawione prostopadle do bloków, a tam, gdzie to już jest możliwe mobilizować kierowców, choćby pod karą, aby nigdy nie parkowali rurą wydechową w kierunku mieszkań i natychmiast wyłączali silniki. Wymaganie parkowania, szczególnie drogiego samochodów z dala od mieszkań jest w obecnych, złodziejskich czasach zupełnie nierealne, a nawet nietaktowne.

Wbrew niektórym twierdząc, że jednym z lepszych pomysłów naszej Miejskiej Rady było zaplanowane wybrukowanie ścieżki nad jeziorem, niechby nawet je okalała umożliwiająca spacerować z wózkami i urozmaicać tereny "jeżdżieckie" naszym młodym. Żebyż tak jeszcze woda tego, naszego zbiornika była pachnąca... Za jego zatracenie żądałbym najwyższego wymiaru kary dla wszystkich winnych: dożywocie na jego wyspie - i niechby musieli żywić się tylko złowionymi rybami... Pamiętam to otoczenie z dzieciństwa, kiedy przyjeżdżałem tu z Poznania, pamiętam jeszcze sprzed kilkunastu lat, kiedy postanowiłem tu się wprowadzić i spacerując nad tonią, jeszcze wówczas czystą wodą, snulem marzenia, jak to przyjemnie będzie przechadzać się tu w przyszłości codziennie. Cóż, może kiedyś? Nad pachnącym jeziorem, w czystym powietrzu... Niechaj żywi nie tracą nadziei!

Piotr Jaroszyk

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Dodatek do „Tygodnika Swarzędzkiego” - 8-15.VIII.96

nr 76-77

SPÓŁDZIELNIA W GMINIE

Wywiad z Pawłem Pawłowskim Prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej w Swarzędzu (scenogram zapisu rozmowy)



Red. Panie Prezesie, jaką sytuację finansową posiada zarządzana przez Pana Spółdzielnia Mieszkaniowa?

Odp. Gdyby budżet Państwa zwrócił wszystkie należne Spółdzielni Mieszkaniowej kwoty, to Spółdzielnia uzyskałaby normalną płynność finansową. Dzisiaj, niestety, jestem poważnym dłużnikiem Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej. Trudną sytuację pogarsza również fakt istnienia zaległości czynszowych, które łącznie z wyrokami sądowymi osiągnęły poziom 1 mln nowych złotych (10 mld).

Red. Jaka jest szansa odzyskania tych środków?

Odp. Bardzo duża. Liczymy na to, że w bieżącym roku z budżetu część tych środków finansowych odzyskamy i rozliczymy dług z PEC-em.

Natomiast w stosunku do naszych wierzycieli u nieplacących czynsz mieszkańców będziemy konsekwentnie podejmowali windykację należności łącznie z działalnością komorniczą.

Red. Czy to oznacza, że będzie Spółdzielnia eksmitowała ludzi na "zieloną trawę"?

Odp. Nie, organy statutowe Spółdzielni i Zarząd sprzeciwiają się zdecydowanie eksmisji na "zieloną trawę". Będziemy natomiast konsekwentnie i zdecydowanie przepro-

wadzali ludzi w gorsze warunki mieszkaniowe. Poprzez nabycie lub nieodpłatne przejęcie w ciągu ostatnich dwóch lat kilkuset mieszkań zakładowych, stworzyliśmy bazę mieszkań z gorszymi warunkami technicznymi, do których będziemy wyprowadzali rodziny nieplacące czynszu. Nowe prawo spółdzielcze dopuszcza możliwość zamieszkiwania na zasadzie podnajmu. Nie każdy musi mieć przydział własnościowy lub lokatorski mieszkania i w związku z tym osobom zalegającym po uzyskaniu tytułu prawnego i odebraniu członkostwa zamienimy mieszkania na formę podnajmu, przeznaczając zwaloryzowany wkład na likwidację zadłużenia czynszowego.

Red. Przed Walnym Zgromadzeniem nasiliły się ataki na legalnie wybrane władze Spółdzielni oraz Zarząd, zakończone demonstracją kilkudziesięciu osób przed Szkołą nr 4. Czy mógłby Pan to skomentować?

Odp. Od kilku lat legalnie wybrane władze Spółdzielni oraz Zarząd posiadają swoją opozycję. Jest to znana nam od kilku lat grupa osób. Samo pojawienie się opozycji jest w dzisiejszych czasach rzeczą normalną, ale cechą tej opozycji jest to, że rekrutuje się spośród aktualnych radnych Rady Miejskiej (p.p. Rucińska Teresa, Borejszo Andrzej, Antoniewicz Barbara, Wilczyński Stefan), wybranych w okręgach spółdzielczych. Jest wśród opozycji nowa postać pan Janusz Leśniewski. Do radnych z osiedli spółdzielczych Zarząd i Rada Nadzorcza od kilku lat ma bardzo krytyczny stosunek. Uważamy, że ludzie ci bardzo słabo reprezentują interesy spółdzielni, wręcz działają na szkodę Spółdzielni. Sam wielokrotnie uczestniczyłem w posiedzeniach sesyjnych i nie mogłem wyjść z podziwu, że takie osoby nas reprezentują, osoby te zamiast aktywnie działać na rzecz spółdzielców, szczególnie wkład wnoszą w podburzanie spółdzielców przeciw spółdzielcom, zarządowi i legalnie wybranym władzom.

Dzisiaj grając na hasłach i sloganach łatwo jest podburzyć ludzi cierpiących na niedostatek, mających kłopoty z regulowaniem czynszów.

I takim przykładem może być Osiedle Dąbrowszczaków 1-4. Spółdzielnia kosztem kilku miliardów złotych dociepliła budynki, które dzisiaj prezentują się bardzo ładnie. Stworzono ludziom tam mieszkającym możliwość zaoszczędzenia miliardów złotych na cieple wskutek poprawy termoizolacyjności budynków. I oto wykorzystując fakt, że trzeba dopłacić do kwoty średnio od mieszkania 500 zł (którą można uregulować z oszczędności) wykorzystuje się ludzi do manifestacji przeciwko Spółdzielni. Znanie są działania tych radnych przeciw powstaniu podstacji pogotowia ratunkowego, parkingów strzeżonych, spółdzielczego domu handlowego itp.

Red. Wymieniając nazwiska radnych, których w Swarzędzu znamy wspomnieli Pan o panu Januszu Leśniewskim, to jakaś nowa postać?

Odp. Tak. Pojawił się w Swarzędzu równo z budową osiedla domków jednorodzinnych, jest bowiem mieszkańcem osiedla domków na os. Raczyńskiego.

Tak jak publicznie oświadczył jest bezrobotnym. Jest bardzo krytycznie nastawiony do spółdzielczości mieszkaniowej, a szczególnie Spółdzielni Mieszkaniowej w Swarzędzu, co demonstruje aktywnym podrzucaniem prasie poznańskiej oraz radiu i tv licznych sensacyjnych informacji o Spółdzielni Mieszkaniowej w Swarzędzu. To jemu Spółdzielnia Mieszkaniowa w Swarzędzu zawdzięcza bezpłatną reklamę w środkach masowego przekazu od kilku miesięcy.

Red. Wspomniani Radni od kilku miesięcy kierują do Prokuratury i prasy poznańskiej pisma o to, że Zarząd i Rada Nadzorcza Spółdzielni działają na szkodę członków. Jaki jest los tych skarg?

Odp. W ostatnim okresie czasu Prokuratura po raz kolejny umorzyła dochodzenie przeciwko Zarządowi w sprawie niedopełnienia obowiązków, przekroczeń swoich uprawnień, wobec braku ustawowych znamion przestępstwa. Żadna z licznych kontroli w Spółdzielni również nie wskazuje na to, żeby w Spółdzielni działo się coś niedobrego.

Red. I co na to Zarząd i Rada Nadzorcza?

Odp. Zastanawiamy się co zrobić. Członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej na skutek dochodzenia prokuratorskiego zostali obciążeni poważnymi kosztami sięgającymi kilkunastu tysięcy nowych złotych. Koszty delegacji, usług kserograficznych (kilka tysięcy stron), absorbowanie świadków kosztuje, nie mówiąc o tym, że usiłuje się szkalować dobre imię Spółdzielni.

Aktualnie bilansujemy te kwoty i będziemy starali się je wyegzekwować od sprawców pomówień i paszkwili. Rada Nadzorcza zajmie się tą problematyką na najbliższym posiedzeniu.

Red. "Ekspress Poznański" poinformował, że Zarząd będzie wnioskował o wykluczenie tych ludzi z grona członków Spółdzielni.

Odp. Nie wykluczamy takich wniosków ze strony Zarządu. Nie możemy być od wielu miesięcy obrażani i poniżani. Coś z tą sprawą musimy zrobić.

Red. Czy Pan wie, że ta grupa szykuje już nową akcję przeciwko Zarządowi i Panu? Po domach na osiedlach Dąbrowszczaków, Czwartaków chodzą emisariusze i zbierają podpisy, żeby wyrzucić ze Spółdzielni Pawłowskiego.

Odp. Wiemy o tym. Ale proszę przyjąć do wiadomości, że mamy na co dzień tyle trudnych spraw, że nie jest to dla nas sprawa najważniejsza. Jeżeli pani Rucińska, czy Antoniewicz zamiast się zajmować sprawami miejskimi, znowu chcą podjąć próby odwołania

DOKOŃCZENIE NA STR. 10

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

DOKOŃCZENIE ZE STR. 9

legalnie wybranych delegatów na Walne Zgromadzenie, to muszą się liczyć z wszelkiego typu konsekwencjami tego działania. Mnie osobiście cieszy fakt, że większość tych emisariuszy zbierających podpisy wychodzi z mieszkań z kwitkiem. Członkowie nasi nie są skorzy do rozrób i uczestniczenia w kłótniach, a co najważniejsze doceniają to wszystko, co w Spółdzielni swarzędzkiej zrobiliśmy.

Red. Wielu ludzi dziwi się, że Pan osoba znana, posiadająca dobre przygotowanie zawodowe, która dużo zrobiła dla miasta i gminy, w Spółdzielni chce jeszcze walczyć i być obrażana i oskarżana. Czy Pan zastanawiał się nad celowością dalszej pracy w Spółdzielni?

Odp. Tak, zastanawiałem się i doszedłem do wniosku, że byłoby tragedią dla Spółdzielni w Swarzędzu, żeby doszło w niej do takiej sytuacji, jaka istnieje w innych spółdzielniach, gdzie rozróby, walka o władzę między działaczami samorządowymi dezorganizują i wyniszczają wewnętrznie spółdzielnie. Tak długo jak w Swarzędzu pracuję, to moja osoba gwarantuje, że tak jak poważnie traktowałem przez 18 lat pracę w Spółdzielni, tak długo będę moją osobą gwarantował profesjonalny rozwój Spółdzielni. Chyba, że pojawi się ktoś nowy, lepszy.

Red. Przejdźmy do innych spraw. Na ile jest prawdą, że nastąpiła poprawa współpracy z Urzędem Miasta i Burmistrzem?

Odp. Przez pierwsze cztery lata od 1990r. nie było żadnej współpracy, wręcz ze strony władzy miejskiej było bojkotowanie Spółdzielni. Dzisiaj z Burmistrzem, w-ce Burmistrzem mamy wspólne zdanie. Czasami uda się coś załatwić. Przykładem takim może być budowa ul. Szumana, czy przygotowania do budowy ul. Tyśiąclecia. Ale dla mnie, osoby czynu, za dużo sobie opowiadamy, a za mało jest jeszcze efektów wspólnego działania. Odnoszę czasami wrażenie, że Zarząd Miasta i Przewodnicząca Rady chcieliby mieć większe efekty, ale wychodzi im to zupełnie inaczej. Dużym hamulcem jest kompletnie nieudany skład Rady Miejskiej. I mam świadomość, że dobra wola Burmistrza czy Przewodniczącej Rady Miejskiej niewiele pomaga, ponieważ potrzebują głosów poparcia tych radnych co roku przy przegłosowaniu absolutorium.

Red. Dlaczego Pan o tej współpracy mówi tak mało konkretnie?

Odp. Bo widzi Pani, jako szef największej firmy w Swarzędzu chciałbym, żeby ta współpraca z władzą była jak najlepsza. Nie może być sytuacji, w której 16 tys. ludzi zamieszkujących zasoby Spółdzielni będzie przez władze miejskie dyskryminowane i tylko tolerowane. Tym ludziom należy się rozwiązanie problemów wody, oświaty, komunikacji czy służby zdrowia. Ale prywatnie, jako osoba uważam, że przez ostatni okres czasu tj. 6 lat Swarzędz nie wykorzystał szans rozwojowych, które inne gminy umiały wykorzystać.

Red. Czy może Pan konkretnie odpowiedzieć o co tutaj chodzi?

Odp. Miasto i Gmina nie ma żadnej koncepcji długofalowej rozwoju, nie wykorzystuje się ludzi kompetentnych i profesjonalistów do rozwoju miasta. Podejmuję się decyzje w bardzo wąskim kręgu osób nie licząc się z opiniami i odczuciami społecznymi, istniejącymi poza Radą Miejską. Wstrzymuję się rozwój samorządności terytorialnej w mieście. Nie ma się żadnego kontaktu z firmami i przedsiębiorstwami działającymi na terenie miasta i gminy, nie umie się ich wykorzystywać do zaktywizowania działań na rzecz środowiska. Nie mam pełnego wglądu w budżet miasta, jego dochody i wydatki, ale wydaje mi się, że istnieje bardzo duże możliwości zwiększenia jego przychodów. Nie umie władza pozyskać dodatkowych środków z licznych funduszy celowych np. z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Nie wykorzystuje się dwóch postów swarzędzkich do załatwiania węzłowych spraw dla Swarzędza.

Red. Dlaczego inne środowiska społeczne w Swarzędzu nie są w stanie przeciwdziałać tej indolencji w mieście?

Odp. Środowisko stolarsko-tapicerskie jest rozbite, pochłonięte walką o przetrwanie swoich firm. Istotną cechą jest to, że przez ostatnie kilka lat nie wyłoniło ze swego składu żadnej wybitnej postaci. Ostatnim wybitnym był niewątpliwie Cechmistrz Cechu Stolarszy pan Jerzy Drynkowski. Swarzędzkie Fabryki Mebli przez ostatnie 6 lat były poza tym, co się rozgrywało w mieście. Miały swoje kłopoty, które aktualnie znajdują się w punkcie kulminacyjnym. Tak więc tylko Spółdzielnia Mieszkaniowa stanowi pewien monolit, który usiłuje się od sześciu lat niszczyć. Zresztą z uwagi na statutowy lewicowy charakter spółdzielczości jest przedmiotem różnych politycznych ataków, w tym również swarzędzkich pravicowców.

Red. Ale istnieje środowisko, które (nie jest tajemnicą) jest w tej chwili u władzy w Swarzędzu tj. nauczycielskie. Przecież Rada Miejska to liczna grupa nauczycieli?

Odp. Nauczyciele zawsze mieli duży autorytet i pozycję społeczną. Nie wiązała się ona jednak z odpowiednim uposażeniem i dowartościowaniem finansowym. Dlatego szukając swoich szans startowali masowo w wyborach, wygrywając w swoich okręgach wyborczych. I stąd mamy taką sytuację w niektórych gminach, w tym w Swarzędzu. Nauczyciele mają swoje ambicje i nie wolno im tego odbierać. Ale zarządzać i kierować miastem powinni profesjonalści.

Dla mnie nauczyciel, szkoła jest symbolem sympatycznych wspomnień młodzieńczych, szacunku i poważania do mojej wychowawczyni, którą do dnia dzisiejszego wspominam. Natomiast nie mogę zaakceptować sytuacji, w której szkoła jest ośrodkiem dyspozycji politycznych, w której zamiast wychowywać i uczyć organizuje się konferencje prasowe przeciw Spółdzielni, przygotowuje manifestacje, wykorzystuje sprzęt poligraficzny i uczniów do szerzenia nienawiści i konfliktów między ludźmi. A na marginesie tej sprawy chcę powiedzieć, że lepiej by było gdyby zastępca dyrektora tej szkoły za zawodowe, znana radna zaangażowała się bardziej w naukę i wychowanie uczniów, praktyki zawodowe, które odbywały się w spółdzielczym domu handlowym wypadły zenująco.

Byłoby lepiej gdyby szkoła zawodowa zajmowała się tym czym powinna a nie organizowaniem Forum, na którym będzie się spółdzielczości mieszkaniowej wmaśniało przestępczość zorganizowaną. Tą sprawą należy szybko zainteresować Kuratorium Poznańskie oraz Prokuraturę.

Red. W ostatnim czasie w Swarzędzu burzę wywołuje sprawa dokończenia budowy Przychodni Zdrowia. Proszę o opinię Pana w tej sprawie.

Odp. Sprawa Przychodni Zdrowia ma kilka wątków. Pierwszym jest to, że miasto i gmina 36-37 tys. nie ma dobrej opieki zdrowotnej i dlatego mając perspektywę dalszego rozwoju Swarzędz musi wszystko zrobić, żeby ten stan poprawić. Jedną z podstawowych zadań jest stworzenie odpowiedniej bazy materialnej na mieście. Rozwiązanie tego problemu tylko wyłącznie w oparciu o bazę w Poznaniu jest moim zdaniem wielkim nieporozumieniem. Wiele miast i gmin w Polsce realizuje własne programy zdrowotne. Znałe są

przypadki stworzenia własnego modelu służby zdrowia poprzez stworzenie systemu finansowania ubezpieczeń społecznych czy w drodze dobrowolnego opodatkowania w następstwie przeprowadzonego referendum gminnego. I w tej sprawie oczekuję od władz miejskich konkretnych działań. Popularną odpowiedzią członków miejskich władz w tym temacie jest odpowiedź, że służba zdrowia nie jest zadaniem własnym gminy i nie ma na to pieniędzy. Jeżeli tak, to władze miasta popełniły w początkach lat dziewięćdziesiątych fatalny błąd przejmując od Wojewody Poznańskiego własny stan obiekt w zamian za obietnicę przekazania gruntów, które to porozumienie nigdy nie zostało zrealizowane.

Na fali euforii po zmianach systemowych w Polsce myślałem, że za pozyskaną ziemię którą później się sprzedać do końca się budowę przychodni. I nic z tej filozofii nie wyszło.

Dla mnie obiekt niedokończonych przychodni ma jeszcze jeden wymiar, wymiar małą sprawności Swarzędza, który już siódmy rok nie wie, a może nie umie dokończyć tej budowy. Poza tym, że słyszymy o niedoskonałości pomieszczeń, wybujałych ambicjach projektantów czy porzuceniu budowy przez inwestora za stepczego tj. Spółdzielnię. I karminie się mieszkańcy bajkami zamiast wziąć się do roboty i dokończyć budowę dla przyszłych pokoleń mieszkańców Swarzędza.

Red. Ocenia Pan krytycznie władze Swarzędza, a co Pan w tym roku zrobi dla swoich mieszkańców?

Odp. Wybudujemy 150 mieszkań oraz około 40 domków jednorodzinnych, oddaliśmy piękną podstację Pogotowia Ratunkowego, kończymy z prawdziwego zdarzenia Centrum Kultury na osiedlu Kosciuszaków, w którym znajduje się jedyne w Swarzędzu kino, które będzie znajdowało się w sieci amerykańskiego koncernu filmowego MACROVISION. Już za kilka dni rozpoczniemy budowę super nowoczesnej sieci telewizji kablowej opartej na światłowódach duńskiej produkcji firmy ARCODAN. Przygotowaliśmy dokumentację, w najbliższym czasie rozpoczniemy prace porządkowe terenów na osiedlu Raczyńskiego, gdzie powstaną place zabaw i gier, korty tenisowe i obiekt kulturalno-sportowy.

Red. Dziękuję za rozmowę i życzę pełnej realizacji tak bogatych planów, jednocześnie życzę zdrowia i wytrwałości w walce z opozycją. P.Pawłowski: dziękuję.

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

ZADBAJMY O SIEBIE

Wielokrotnie na zebraniach mieszkańców spółdzielczych osiedli poruszane są problemy, których załatwienie leży w gestii instytucji zewnętrznych. Tak jest z budową ośrodka zdrowia, który jest obiektem miejskim, bezpieczeństwem publicznym, które winna szczególnie zabezpieczyć Policja, funkcjonowaniem prywatnego handlu i usług, oświaty, komunikacji, funkcjonowaniem oświetlenia osiedli za dostarczanie mediów odpowiadają odpowiednie przedsiębiorstwa komunalne. Zlikwidowanie w 1990r. Komitetów Osiedlowych pozbawiło mieszkańców bezpośredniego kontaktu z tymi co to odpowiadają za warunki życia na osiedlu pozostawiając jedynie na placu boju Spółdzielnię Mieszkaniową, od której żąda się wszystkiego łącznie z rozwojem telekomunikacji.

Prawidłowo, by pozbyć się konfliktowo wszechwładztwa SM należy rozdzielić rolę i żądać od PWiK ciągłej dostawy wody, od Energetyki Poznańskiej ciągłej dostawy energii elektrycznej, ciepła od PEC-u, dobrze funkcjonującej komunikacji od Wiraż-busu i Rady Miejskiej, poprawy bezpieczeństwa od Policji, rozwiązania problemu obiektu w budowie przy ul. Kwaśniewskiego od właściciela czyli władz gminy itp...

Dużą rolę do spełnienia w samorządowym rządzeniu miastem i osiedlem mają oczywiście radni. Dzisiaj jak gdyby schowani w Ratuszu nie inicjują dyżurów, zebrań z mieszkańcami,

wola uniknąć spotkań w terenie bo to grozi im nasileniem nacisków na realizację trudnych problemów mieszkańców.

Wręcz, aby nie dopuścić do podniesienia głowy wyborcom poprzednia Rada Miejska przyjęła warunki wstępne: pod wnioskiem inicjującym powstanie jednostki pomocniczej musi się podpisać ponad 50% dorosłych mieszkańców (aby odwoływać Radę Miejską wystarczy 10%) oraz 20% musi wziąć udział w zebraniu wyborczym. Kryteria te są nieżyłowe. Obecnie najważniejszą sprawą jest podjęcie decyzji przez Radę Miejską o umniejszeniu kryteriów do takich jakie stworzono dla wiejskich jednostek pomocniczych. Nie czekając jednak na konkretne decyzje Rady Miejskiej rozpoczęła się akcja zbierania podpisów na osiedlach południowych i północnych. Listy wyłożone są w administracjach, dostępne są także u gospodarzy domów. List winien podpisać każdy dorosły mieszkaniec Swarzędza, który chciałby żyć w gminie, mieście, osiedlu dobrze zagospodarowanym, sprawnie zarządzanym, w którym nie tylko dobrze się mieszka, ale także wypoczywa, pracuje, uczy i leczy, w którym czujemy się bezpieczni i pewni, w gminie, w której przyrodzie przywrócić zostanie jezioro, w której ochrona środowiska będzie naczelnym tematem działania władz.

**grupa inicjatywna
powołania w Swarzędzu
jednostek pomocniczych
samorządu terytorialnego**



Dla bezpieczeństwa przechodniów, a przede wszystkim dzieci i młodzieży poruszających się na rowerach, deskorolkach, rolkołyżwach po os. Czwartaków zmodernizowano wyjazd z parkingu umiejscowionego za pawilonem handlowym. W tym celu także przycięto krzewy zasłaniające skrzyżowanie



Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Swarzędzu zatrudni kobiety lub mężczyzn na stanowisko gospodarza domów. Kandydaci do pracy powinni być mieszkańcami osiedli spółdzielczych. Warunki pracy do omówienia w Administracji Osiedli os. Gryniów 6.

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Swarzędzu dysponuje wolnymi lokalami o pow. 20,0 m², 16,0 m² i 11,0 m² mieszczącymi się w piwnicach budynków wielorodzinnych. W/w pomieszczenia nadają się do prowadzenia działalności gospodarczej (usługi, ciche rzemiosło).

Informacji udziela Administracja SM L-W os. Gryniów 6 tel. 174-322 lub 174-011 w. 31.

**Liść laurowy
- bezpośredni
importer
tel /fax 66-55-61**

**Sklepkę
3-18 mm liściastą,
5 mm iglastą
oferuje bezpośredni
importer
Tel/fax 66-55-61**

**MARKET SM, os. Kościuszkowców 13 - tel. 173-982
DOSKONAŁE ZAKUPY ZA ROZSADNE PIENIĄDZE!**

**Czynny w dni powszednie w godz. 6.00 - 21.00
w soboty w godz. 7.00 - 16.00
w niedziele w godz. 9.00 - 15.00**

INFORMATOR OSIEDLOWY

★ Przypominamy Państwu zasadę pozbywania się dużogabarytowych zbędnych przedmiotów. W każdą środę po południu zbędna pralkę, lodówkę, tapczan należy wystawić w pobliżu krawężnika. W czwartek w godz. przedpołudniowych służby Administracji wywozić będą te przedmioty na wysypisko.

★ Dyżury Policji pełnione są przez dzielnicowych w każdy poniedziałek pomiędzy godz. 17.00 a 18.00 w pomieszczeniach klubowych os. Kościuszkowców 9 oraz Raczyńskiego 11.

★ W Regulaminie dla właścicieli psów i kotów na osiedlach nałożono obowiązek sprzątania odchodów po zwierzętach. Prosimy zadbać o stan sanitarno-higieniczny spółdzielczych terenów.

★ Przypominamy podstawowe zasady poruszania się pojazdów po "strefie zamieszkania".

1. dopuszczalna prędkość wynosi 20km/godz,
2. zakazany jest postój poza miejscami specjalnie do tego wyznaczonymi,
3. ruch pojazdów podporządkowany jest ruchowi pieszych.

WIADOMOŚCI OSIEDLOWE

★ Spółdzielcza Komisja dokonująca przeglądu rejonu pracy gospodarza domów os. Cegielskiego 1 do 8 była świadkiem pozbywania się przez okno śmieci dokonanej przez jedną z lokatorek bloku nr 1. Krótkie „dochodzenie”, przegląd wyrzuconego worka jednoznacznie wskazało właściciela śmieci. Pismem bezpośrednim, a także za pośrednictwem TS informujemy lokatorkę, iż stojący o 10m przed wejściem do klatki schodowej obiekt jest tzw. śmietnikiem, w którym stoją worki na odpady i do nich należy wyrzucać śmieci. Próba trafienia do worka bezpośrednio z okna kuchni raczej się nie uda z uwagi na istniejące zadaszenie śmietnika!

★ Do Administracji wróciła pierwsza zdewastowana tablica informacyjna z bloku os. Raczyńskiego 28 - II klatka. Raptem wisiała w wiatrołapie dosłownie kilka dni. Trzeba było powrócić do starego, nieestetycznego spisu lokatorów. Szkoda!

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

NOWA(?) WIEŚ(?)

Dziennik Poznański z 30 lipca 96r. jedną stronę poświęcił Swarzędzowi. Na stronie tej znalazł się obszerny artykuł pła Rafała Zielazka, a dotyczący obiektu - widma ośrodka zdrowia w budowie. Osoby interesujące się tą sprawą winny obowiązkowo zapoznać się z artykułem pod tytułem "Pomysł na ...niegospodarność!". Na tej samej stronie znalazł się krótki artykuł pt. "Nowe" w Nowej Wsi". Dotyczy on ważnego tematu - potrzeby powołania jednostki pomocniczej samorządu terytorialnego - stąd jego treść publikujemy w całości:

„NOWE swarzędzkie osiedla Raczynskiego i Cegielskiego już od początku swojego istnienia nie miały szczęścia i choćby przychylności u gminnych władz. Przez takie traktowanie południa Swarzędza spiętrzyło się wiele problemów. Zaniedbania w zagospo-

darowaniu infrastruktury są obecnie ogromne. O ciągłych brakach wody na najwyższych kondygnacjach pisaliśmy już wielokrotnie na łamach. Uczniowie pobliskiej Szkoły Podstawowej nr 5 chcieliby mieć normalne zajęcia z wychowania fizycznego. Niestety, nie ma hali sportowej. Pozostaje w f na łące lub gimnastyka w małej salce.

Brak na osiedlu przedszkola, żłobka, poczty. Aby bezpiecznie dojść do trasy A-2 trzeba się nieźle napocić. Do zrobienia jeszcze jest sporo, ale nie ma komu pokierować tymi inwestycjami. Radni miejscy jakby nie widzieli tych problemów.

Aby zwiększyć nacisk na Radę Miejską, postanowiono powołać jednostkę pomocniczą samorządu terytorialnego. Rada Miejska przyjęła wygórowane kryteria powołania tego "nowego ciała". Zebranie 50% podpisów pod wnioskiem inic-

jującym, a także 20% udział mieszkańców w zebraniu wyborczym to trudne warunki, ale nie niemożliwe do wykonania.

Inicjatorzy liczą na mobilizację mieszkańców Nowej Wsi i dokonanie wyboru właścicieli ludzi, którzy potrafią - w stosunku do Rady Miejskiej, Urzędu Miasta i Gminy, Spółdzielni Mieszkaniowej, Policji i innych instytucji mających wpływ na warunki życia na osiedlach - reprezentować interesy mieszkańców.

Czy to się uda? Poczekamy, zobaczymy..."

Wierzmy w siłę i rozsądek mieszkańców. Liczymy na zebranie podpisów pod petycją obniżenia kryteriów i powołania do życia jednostek pomocniczych.

Listy wyłożone są w Administracjach Spółdzielni Mieszkaniowej, dostępne są także u gospodarzy domów. (lg)



★ Kolejne wpłaty zasilają konto Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski, dokonali ich firma Jawita ze Swarzędza oraz państwo Elżbieta i Zygmunt Tomaszewscy. Dla osób zamierzających wesprzeć działalność Stowarzyszenia podajemy konto:

PKO o/Swarzędz
63698-28004-132

★ Pierwsze po wakacjach posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia odbędzie się we wtorek, 20 sierpnia. Dyżur Zarządu pełniony będzie od godz. 18.00 - 20.00. Sprawy pilne można załatwiać z Przewodniczącą Zarządu, tel. 174-761.

★ W każdy wtorek miesiąca sierpnia w godz. od 17.00 - 19.00 dla dzieci udostępniana jest siedziba Stowarzyszenia, oś.Kościuszkowców 13 na gry i zabawy. Dzieci objęte opieką Stowarzyszenia serdecznie zapraszamy.

ESTETYKA OSIEDLI

Chyba wszyscy mieszkańcy chcieliby mieszkać w ładnym i estetycznym osiedlu, w którym górowałaby w każdym okresie roku na całym terenie bogata zieleń, chodniki i trawniki byłyby czyste także pozbawione psich odchodów, klatki schodowe byłyby solidnie sprzątane. Niestety przy tak dużej społeczności trudno dopracować się wzoru.

Jest znakomita grupa mieszkańców, która zdaje sobie sprawę, że do ruchu pieszego pobudowano chodniki i pieszojezdnie i nigdy nie postawi nogi na trawniku, ani na miejscu, w którym miał być trawnik. Jest jednak także duża grupa mieszkańców, która nawet po deszczu, w błocie porusza się najbliższą drogą do celu. Jaskrawym tego



przykładem są wszelkie narożniki, które zwyczajowo muszą być zdeptane. Na osiedlu można także zaobserwować skutki działań chuligańskich. Najświeższym tego przykładem niech będzie ułamane siedmioletnie drzewo lipa pomiędzy blokami 12, a 15 na os.Kościuszkowców. W ten nieprzemyślany sposób pozbyliśmy się już dorodnego drzewa.

Oddzielną grupę dewastatorów stanowią właściciele sa-

mochodów. Jest to o tyle ciekawa grupa, że wprawdzie poddawana jest szkoleniu w zakresie przestrzegania przepisów ruchu drogowego, potem zdaje egzamin na prawo jazdy, a potem zaczyna łamać przepisy. Pozdrawiamy właściciela F125p o nr rej. PWD 10-74 i polecamy uwadze Policji oraz Policji Miejskiej. To zdjęcie świadczy o tym, że i stróże porządku są bezsilni. Może udałoby się wyrwać nacisk sąsiedzki na tego dewastatora, aby ratować trawnik? (lg)

„Spółdzielnia Mieszkaniowa” - dodatek do „Tygodnika Swarzędzkiego” wydaje Spółka z o.o. „Nowina”

na podstawie umowy ze Spółdzielnią Mieszkaniową

Redaguje kolegium pod kierownictwem Leszka Grajka

„Lepiej pchać pod górę słońce, niż biegać po poligonie”

Nad poligonem słońce stało w zenicie, gdy zaczynaliśmy drugą część ćwiczeń. Na początek zafundowano nam strzelanie do nisko przelatujących samolotów i helikopterów. Po wiem szczerze, chociaż już trochę już tego wojska liżnałem, to na widok pozycji, jaką trzeba przyjąć przy tym strzelaniu, szczęka mi opadła. Należało po prostu położyć się na plecach, skierować lufę karabinu w niebo i walić seriami. Co ciekawe, strzelało się nie w kierunku samolotu, lecz całkiem w drugą stronę, w puste niebo. Dowódca widząc nasze zdziwienie, wytłumaczył nam łaskawie, że za nim pocisk doleci do samolotu, ten dawno odleci z tego miejsca, należy więc strzelać tam, gdzie nasz cel prawdopodobnie znajdzie się za chwilę. Trudno było się do tego przyzwyczaić, ale po paru próbach, w końcu wzorowo postawiliśmy tzw. „Przeciwnotniczą Ogniówą Ścianę Zaporową”.

Po tej zabawie przyszła kolej na walkę z żywiołem. W tym wypadku, żywiołem była zmierznięta na kamień ziemia, w której mieliśmy uczyć się trudnej sztuki okopywania w pozycji leżącej. Polegało to na zrobieniu dołu w ziemi o wymiarach leżącego człowieka i głębokiego na tyle, by z okala-

Z PAMIĘTNIKA REZERWISTY cz. XV TAKTYKA

jącego ten dół wału ubitego piachu, wystawała tylko lufa „kałasak”. Do tej pory jeszcze nigdy tak się nie spocilem w tak niskiej temperaturze powietrza, ale rozkuwanie „betonu” za pomocą małej saperki nie należy do łatwych zajęć. Całą tę krecią robotę trzeba było wykonać w pozycji horyzontalnej bez podnoszenia głowy, ani innej części ciała, gdyż wg. założeń teoretycznych byliśmy właśnie pod wściekłym ostrzałem wroga. Oczywiście, okopywaliśmy się na czas (w wojsku wszystko robi się na czas) i nie jeden płuś krwią by zdążył. Gdy zakończono ćwiczenie, pozwolono nam na chwilę odpoczynku. Byliśmy tak „zajechani”, że padliśmy w wykopane przed chwilą stanowiska, gdyż brakowało sił, by dojść do skraju lasu. Tylko niejaki szer. Śledź nie zasłużył

sobie na „odbój”. Okopał się wprawdzie wzorowo, ale niestety, w drugą stronę tzn. tyłem do wroga. Za karę musiał powtórzyć ćwiczenie, ale tym razem kazano mu wykopać głębszą jamę, aż do pozycji kłęczącej. Słowa: „Niech mu ziemia lekką będzie” były tu bardzo na miejscu.

Do ostatnich zajęć musieliśmy przejść kilometr dalej, a że drogi na poligonie są złej jakości tzn. nie ma ich wcale, to przyszło nam przedzierać się przez polacie przemieszanego lodu i błota. Co chwilę ktoś wpadał po kolana i koledzy musieli go wyciągać. Na jednym z wykrotów potknąłem się i za nim padłem twarzą w błotnistą maść z rozpędem wbiłem lufę „giwery” w ziemię aż po magazynkę. Każdy inny karabin nadawałby się już tylko do gruntownego czyszcze-

nia, ale nie „kałasznikow”. Wystarczyło „otrzepać” go o najbliższe drzewo i był gotowy do akcji. Niech się schowają izraelskie „UZI” i inne amerykańskie zabawki.

Po dotarciu na miejsce rozpoczął się ostatni akt, czyli minowanie. Zakopywaliśmy i rozbrazaliśmy na przemian, a to miny przeciwczołgowe, a to przeciwpiechotne. Robota jest trochę nerwowa i raczej należy pozostawić ją saperom, ale co się nauczyliśmy, to z pewnością nie zaszkodzi. Na koniec kaprał uzbroił miną pułapkę i powiedział, że ktoś z nas ma nadeprnąć na nią i zdetonować. Zostałem, niestety, wybrany na ochotnika i chodź wiedziałem, że nie ma w niej materiału wybuchowego, to sam zapalnik może zrobić swoje. Z duszą na ramieniu postawiłem stopę na pułapce. Nagle nastąpił wybuch i dookoła zrobiło się ciemno od dymu. Co było dalej, już nie pamiętam. „Saper mylił się tylko raz” - to prawda.

szer. rez. Seta
c.d.n.

KRZYŻÓWKA ALFABETYCZNA

Zamiast określić wyrazów zostały podane same wyrazy, ale ich litery są uszeregowane w porządku alfabetycznym. Rozwiązaniem jest polskie powiedzenie.

Poziomo: 4/ACEJŁPS, 8/EIKNRS, 9/ABHMOOZ, 10/AABCHL, 12/ABCEEIINO, 15/AKSSTTTY, 19/BIKMUZ, 20/AADMNNO, 22/AKNSTZ

Pionowo: 1/ABOOS, 2/KNOR, 3/CHILO, 5/EKOPRTTY, 6/ACHŁOR, 7/AAABIR, 11/AABIKNSY, 13/AARSTW, 14/OSSTWZ, 16/KJNOU, 17/AILST, 18/AABMR

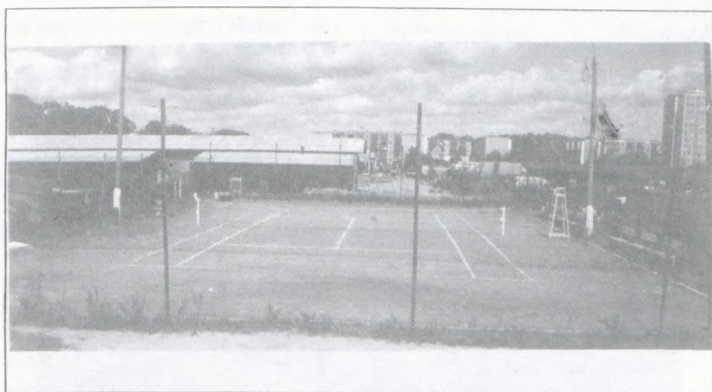
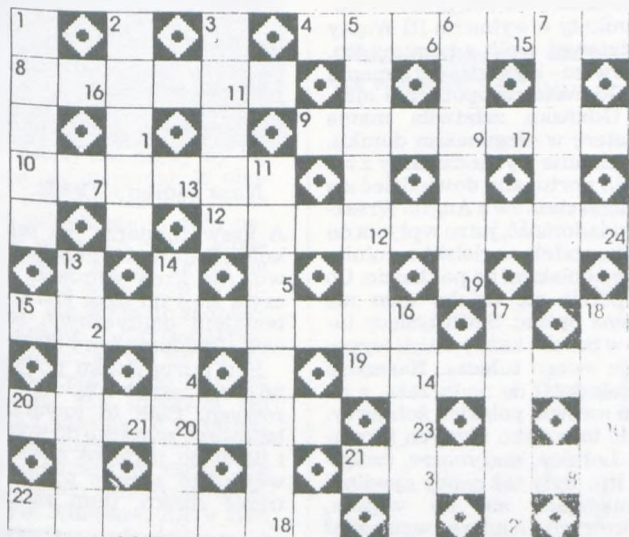
(MIKS)

Wśród poprawnych odpowiedzi wylosujemy nagrody, których fundatorami są: Cukiernia „Magdalena” Małgorzaty Nowak, Drukarnia Swarzędzka Stanisława Witeckiego, sklep „Wszystko dla domu” Lechosława Rutaskiego oraz Hurtownię Firanek z ul. Strzeleckiej 2.

ZAPRASZAMY DO ZABAWY!

Nagrodę wylosował: Michałek Franciszek, Krzyż.

Prosimy o kontakt z redakcją.



WAKACJE NA KORCIE

TKKF „Swarek” zaprasza wszystkich miłośników tenisa do udziału w turnieju tenisowym o puchar Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej. Turniej zostanie rozegrany w dniu 10 sierpnia od godz. 12.00 na korcie przy ul. Gryniów. Uczestnicy będą zmagać się w II kategoriach wiekowych - do 15 lat (rocznik 1981 i młodszy) oraz powyżej 16 lat (rocznik 1980 i starszy). Zapisy w dniu zawodów na korcie. Wpisowe - 2 zł.

Pokonaj samego siebie i weź udział 10 sierpnia w turnieju!!!

J. Niklaus

**Firma poszukuje pomieszczeń
na pracownię tapicerską
(dzierżawa)
o pow. minimum 250 m²
wraz z pomieszczeniami socjalnymi
i telefonem
Tel. 175-122 wieczorem**

Cykl tych wspomnień dedykuję mojemu synowi Maciejowi! Jego wspaniałej małżonce Renacie i wnuczce Piotrusiowi. Syn dziadka niewiele pamięta. Synowa z Piotrusiem nie znali Go wcale.

Koniec wojny zastał mnie z mamą w Mrozach k(Mińska Mazowieckiego). Była to i jest do dzisiaj miejscowość sanatoryjna najbliższa w Warszawie. Po wyzwoleniu stolicy, byłem kilka razy z mamą w tym zrównanym z ziemią mieście. Pomimo grubej warstwy śniegu, do dziś pamiętam swąd spalony. I pomyśleć, na tych gruzach wyrastały stragany, rozpoczynając życie. Zbliżyły się Święta Bożego Narodzenia. Przyjechał mój brat Janek. We trójkę ruszyliśmy w podróż do ojca rodziny, która osiedliła się w Starym Kurowie na stałe. Dotychczas mieszkali w Łowiczu k/Warszawy.

Podróż pociągiem nie należała w tym czasie do przyjemnych. Jeździło się na dachu wagonu, na stopniach przegiętych cię pakiem, a nawet na węglu na powrozie. Wejście do wagonu możliwe było jedynie przez okno. O żadnych rozkładach jazdy nie było mowy. Nawet dyżurny ruchu nie wiedział, kiedy i gdzie odjedzie pociąg, przeważnie towarowy.

Po takiej, pełnej wrażeń podróży dotarliśmy na miejsce. Przed wejściem, całą trójkę powitała niezapomniana babcia Agnieszka i ciocia Jadzia. A w mieszkaniu czekała na mnie ubrana już choinka!

Pierwsza w wolnej Polsce Wigilia. Stół nakryty białym ob-

A więc miało to wpływ na atmosferę przy świątecznym stole. Ja niewiele z tego rozumiałem, ale zapamiętałem i to niemal w szczegółach. Cała nieobecna trójka wywieziona została na Syberię i ślad po nich zaginął.

Ale o tym w następnych odcinkach moich wspomnień.

Jako 5-letnie dziecko, ojca swego znałem jedynie ze zdjęć. Nie raz buntowałem się mówiąc, że takiego tatusia na papierze nie chce! Przez okres wojny opiekowała się mną mama i kochana babcia. Nic dziwnego, że

doowało się też kilka rodzin niemieckich w Starym Kurowie. Ale zostali oni przesiedleni na tereny niemieckie. Piszę powyżej o żołdatkach Armii Czerwonej i ich wybrykach. A daleko nie trzeba było szukać. Na polskim już posterunku milicji zakatowany został na śmierć 10-letni chłopak. Jego całą winą było to, że poszedł na ryby i złowił. Pijani milicjanci wyżywali się na nim. Pamiętam jak dziś, mieszkał on jedynie z matką. Żyli bardzo, ale to bardzo skromnie. Ubrany on był w niekompletny mundur niemiecki i to prawd-

jedyna droga uratowania rodaków od zagłady. A ilu takich żyje tam do dnia dzisiejszego?

Ci wszyscy, zebrani na pokładzie i pod pokładem, nie wiedzieli jeszcze jak zostaną przywitani w kraju, za wolność, którą walczyli na różnych frontach. Wiadomo, że polskiego żołnierza nie brakowało w bitwie o Anglię, Narwik, Monte Casino, Tobruk, Lenino itp. Ale dla władzy z tamtych lat byli to "andersowcy". Element politycznie niepewny. Ile z nich nigdy nie zobaczyło się z rodzinami.

OCALIĆ WSPOMNIENIA...

MOJE DZIECIŃSTWO

byłem tak przywiązany do ojca rodziny, a do babci w szczególności. Stare Kurowo, gdzie mieszkaliśmy znajduje się na trasie Krzyż-Gorzów Wielkopolski. Jest to bardzo ładna, ekologicznie do dziś czysta miejscowość. Wymarzone miejsce na wczasy. Znajdując się w okolicy jeziora, zarządzone sukcesywnie. Lasy pełne jagód, grzybów i zwierzyzny. Jest też Dom Kultury, restauracja, hotel, basen kąpielowy na wolnym powietrzu (zabezpiecony przez durniów i czasów komuny) itp.

Do tego gościnni i sympatyczni mieszkańcy, którzy bardzo szanują gości. A młodzież jak wszędzie - mile widzi nowe twarze dziewcząt i chłopców. W działaniach wojennych, miejscowość ta nie ucierpiała wcale. Cały front przeszedł obok tj. Dobiegniew - Strzelce Krajeńskie.

podobnie było przyczyną, że wyzwolił się "duch waleczny milicjanta PRL". Nazwisko: Grynicz, imienia nie pamiętam. A szabrowanie mienia, niczym się nie różniło od tego co jest obecnie.

Rok 1946 - szła radość w całej rodzinie. Dotarła wiadomość, że ojciec i jego obydwaj bracia przeżyli Syberię, wojnę i są w Anglii.

Wiadomość ta nie docierała do mnie przez długi czas. Nie mogłem zrozumieć, że ja, - właśnie mam prawdziwego tatusia a nie na papierze. To szczęście było większe i przetrwało możliwości odbioru. Przyszła pierwsza paczka od ojca, a w niej małe paczuszki dla całej rodziny. Ojciec pod tym względem był pedantem. Nie uraził niczyich uczuć. Identyczną paczuszkę dostała babcia, mama, ciocia i stryjowie. Od ojca bardzo dużo się nauczyłem. Toteż dziś patrząc na ludzi z wykształceniem, a pozbawionych ogłady i kultury - robi mi się niedobrze!

Rok 1947 - ojciec czynił starania, aby mnie z mamą zabrać do Anglii w ramach łączenia rodzin. Nic z tego nie wyszło. Podjął wreszcie trudną decyzję powrotu do kraju. Pamiętać musimy, że w tym czasie Wolna Europa nadawała bez przewy komunikaty o wybuchu III Wojny Światowej, walk z komuną itp. Czerwiec - wyjeżdżamy z mamą do Gdańska na spotkanie ojca. W Gdańsku załatwiła mama kwaterę w eleganckim domku. Codziennie wychodziliśmy z rana do portu, aby dowiedzieć się o ruchu statków z Anglii. Wreszcie wiadomość, jutro wpływa do portu statek angielski z żołnierzami polskimi na pokładzie. Co w porcie się działo, tego nie można opisać. Setki tysięcy ludzi w porcie, każdy z nich wypatrzył swego tułacza. Nareszcie statek dobił do nadbrzeża, a na nim mrowie polskich żołnierzy. Było to wojsko różnych formacji. Lotnicy, marynarze, czołgiści itp. Były też osoby cywilne, nienadające się do wojska, a których Anders wyciągnął z zesłania, jak twierdził: jest to



Nasza śp. babcia Agnieszka - 1967r.



Nasz ojciec - 1946r.

A krew żołnierza ma ten sam kolor. Rany bolą i gniją jednakowo. Ale krew żołnierza nie liczyła się i do dziś, jest jedynie tematem politycznych rozgrywek. Podobnie jak i strajki!

Pod burta statku podstawiono długi zestaw wagonów towarowych. Całe to towarzystwo ładowano ze statku do wagonów i dalej do jakiegoś obozu. Jak wojsko to zaczęło schodzić po trapie statku, tłum zafalował.

DOKOŃCZENIE NA STR. 15

Moja mama i ja - 1946r.

ruszem, siano, na czołowym miejscu opłatek i podstawowe tradycyjne potrawy.

Babcia - jako głowa rodziny kieruje wszystkim. Modlitwa, dzielenie się opłatkiem i łyż. Łyż szczęścia, że przeżyło się szczęśliwie wojnę. Ale i łyż na myśl o nieznanym losie mego ojca i jego dwóch braciach.

Dla nich były te tradycyjne trzy miejsca wolne przy stole.

kie i dalej na Gorzów. Natomiast co ładniejsze domy, wille spalone zostały dla zabawy przez "czerwonoarmiejców". Wrzucali kanister z benzyną i granat. I to dopiero była frajda. Traktowali te tereny jako germańskie i w ten sposób okazywali swoją zemstę. Ale czego można w tamtych latach od tych ludzi wymagać? Pijanym durniom niewiele było potrzebne do szczęścia. W tym czasie znaj-



DOKOŃCZENIE ZE STR. 14

I znowu łzy, wrzaski, krzyki i płacz. Ta atmosfera udzieliła się też i mnie. Siedząc okrakiem na karku jakiegoś mężczyzny, który ulitował się nade mną, bo inaczej tłum by mnie zadusił, ja też zacząłem krzyczeć: tatus, tatus... ten mężczyzna pouczył mnie tłumaczyć, że tam jest więcej takich tatusiów, krzycz: Bolesław Szpalik! To mi wystarczyło, darłem się jak opętany. I o dziwo, ojciec mnie usłyszał ale nie poznał. Byliśmy zaledwie 10-15 m od wagonu, w którym był już mój ojciec. Krzyknął w naszym kierunku i tak nad głowami tłum, podawany z rąk do rąk trąfłem w objęcia śp. ojca. Czy w tym momencie był ktoś szczęśliwszy na świecie ode mnie? Nareszcie mam swego żywego, własnego tatusia i to już nie na zdjęciu. To jest wzruszenie 7-letniego chłopca, który odzyskał ojca. Nie mogłem tylko zrozumieć łez w Jego oczach. Rozpierała mnie duma, że MÓJ WŁASNY tatus i do tego w mundurze polskim! Przed kolegami, to dopiero będzie frajda. A nie każdy z kolegów miał tatusia. Nie mogłem tylko zrozumieć tych łez. Nie zdawałem sobie sprawy z tego, że pod mundurem jest człowiek i ten człowiek też ma serce. A to serce nie mogło wytrzymać tych wszystkich wzruszeń.

Temat ten wspaniale wyraża Puszczyński w swoim wierszu: "Cóż Ci imię moje powie". Ale ja Puszczyńcem, czy Arkadym Fiedlerem nie jestem.

Pociąg ruszył. W tłumie z jednej strony słysząc był hymn Polski, a z drugiej Rotę. W wagonie cisza, powaga i skupienie. Dzisiaj to rozumiem. każdy z tych ludzi myślał o swojej rodzinie i co go czeka.

Tracić zaczęły na wartości słowa apelu: "wracajcie do kraju, ojczyzna czeka, potrzebna każda para rąk itp". Pamiętam, słyszało się nawet głosy - czy nie włożą nas bolszewicy na niedźwiedzie?

Pamiętać należy, że to są lata, gdzie Wolna Europa mówiła o III Wojnie Światowej. Dzielił ich bredniom, zginęło dużo wartościowych ludzi, którzy im uwierzyli i nie ujawnili się. Ludzie zginęli, a katom "włos z głowy" nie spadł. Czy z radia Wolnej Europy ktoś wspominał tamte lata? Wszyscy doskonale wiemy, że gdyby nie "pomoc ZSRR" ustrój ten nigdy by się w Polsce nie utrzymał. W obozie, do którego trafiłem wraz z ojcem odbyła się w dniu następnym odprawa celna, gdzie ojcu zabrano 200 kg skóry na podeszwy. Za dużo wiozł, ocenili celnicy, nie wydając żadnego pokwitowania. Tu otrzymał polskie dokumenty. I tak się zakończył ostatni etap Jego tułaczki po świecie. Jak ojczyzna Go przywita i podziękuje za udział w wojnie, gdzie był czynnym pilotem bombowym dowodząc już na miejscu zamieszkania tj. w Starym Kurowie. Ale o tym w następnym wydaniu.

Ryszard Szpalik

BIWAK WSPOMNIENI!

Historia swarzędzkiego harcerstwa piórem pisana z kroniki I S.D.H. im. Tadeusza Kościuszki. Burmistrz Maksymilian Rajewicz (nie Rósjewicz jak podano) dokonuje wpisu do księgi pamiątkowej. Autor opisuje piękny artykuł o swarzędzskich harcerzach, którzy odeszli na wieczną wartę, nie ując, a dodać warto. Nie wiem, czy chodziło tylko o tych dwóch Floriana i Wojciechowskiego i Zygmunta Nowickiego? Pięknie jest o nich napisane w "Tygodniku Swarzędzkim". Tych, co odeszli na wieczną wartę było znacznie więcej, moja pamięć utrwaliła ich sobie 15-stu, nie wiem, czy to już wszyscy. Oni to od początku okupacji też bez wahania wstępowali do organizacji konspiracyjnej jako młodzi polscy harcerze. Nie wiem jakie kto miał zadanie do wykonania, ale tu muszę wspomnieć Stefana Dytkiewicza, pracował w magistracie jako woźny - goniec, który roznosił do mieszkańców - Polaków różne zawiadomienia do stawiania się w magistracie oraz tak zwane „becuknają” na odzież czy obuwie, o które starali się Polacy po złożeniu aneksu w biurze przydziałowym (aneks czyli wniosek) otrzymując przydział na daną rzecz przyznaną przez niemiecką władzę. Stefan mając dostęp do różnych ludzi zaufanych, miał za zadanie przekazać im tajną gazetkę. On kawaler ja dziewczyna zaliśmy się, to też często mnie odwiedzał, mimo moich zakazów, bo go nie lubiłam za to, że sąsiadka musiała wiedzieć, że mnie odwiedzał. Przyniósł mi od czasu do czasu książkę zapakowaną w gazetę, zawiązaną ładnie sznureczkiem, którą mi zostawił z prośbą, bym oddała mieszkającej w jednym domu ze mną sąsiadce pani Wiktorii Kramer, jeszcze żyje (słabo kontaktuje) ona miała ją dać do czytania swojemu ukrywającemu się bratu Antoniemu Marciniakowi, (nieżyjącemu) też skazanego wyrokiem śmierci we więzieniu na ul. Młyńskiej w Poznaniu (harcerzem nie był). Pani Kramer te książki pakowała na mniejsze książeczki i przekazywała dalej i dalej, i tak z jednej grubej książki było kilka małych, a że kartki były luźne to też docierały do domów Polaków, aby ich podtrzymać na duchu. Stefan Dytkiewicz zostaje aresztowany przez gestapo, tak jak koledzy harcerze w 1941 roku, karę odbywał we Wronkach, po wyroku zostaje przywieziony do Poznania na ul. Młyńską, gdzie zostaje skazany na karę śmierci, wyrok wykonano przez powieszenie (hitlerowska metoda). Kończy swoje młode życie mając zaledwie 25 lat. Stefana nie ma, książek nie dostawałam. Za to Stefan dostał wyrok śmierci, na pewno był bity i torturowany, ale ambitny, jego cierpienia ocalały moje życie, bo owe książki to jego zadanie konspiracyjne, a ja odbierałam je nieświadomie oddając dalej. Dopiero późno po jego stracie dowiedziałam się jaką zawartość miały owe książki pakowane w gazetowy papier, oniemiałam z przerażenia, słowo Stefana, a mogłabym też skończyć życie. Stefan niech Twoja "warta będzie wieczna" Czuwaj!

Tak jak czuwałeś w swoim Swarzędzu.

Zofia

Tu wymieniam harcerzy, których pamiętam. Odeszli na wieczną wartę.

Florian Wojciechowski
Zygmunt Nowicki
Kazimierz Wojciechowski
Władysław Gruszczyński
Antoni Kaszubski
Michał Frąckowiak
Leon Brodowski
Karol Rajewicz (brat burmistrza)
Zenon Mąka
Mieczysław Polanowski
Mieczysław Łoza
Lewandowski (imiona nie pamiętam)
Leon Przybył
Bronisław Rudnicki
Stefan Dytkiewicz

Zofia

Bo ognisko harcerskie
Tyle żaru ma w sobie
Ze każdemu z nas da po iskieńce,
Rozplomi, rozpal
I do pracy zachęci
I radością napelni Twe serce...

Stowarzyszenie Przyjaciół
Harcerzy w Swarzędzu
ma zaszczyt zaprosić na
harcerski biwak wspomnieniowy
w dniach 10-11.08.1996r.
zorganizowany w 50 rocznicę
Złotu Harcerstwa VII Poznań
w Swarzędzu (24.08.1946r.)

Szczególnie serdecznie
zapraszamy rodziny zmarłych
i poległych harcerzy

Potwierdzeniem uczestnictwa
w/w biwaku będzie wniesienie
na konto SPH PBG SA
Filia Swarzędz
Nr 346212-811-132 lub skarbonka
dł. W. Szymańskiej, kwoty 25,- zł
od osoby do dnia 1.08.1996 r.

Czuwaj! Sztab organizacyjny
dł. Z. Boruckowski, dł. E. Kamińska,
dł. I. Szaydowska, dł. H. Brodziszewski,
dł. W. Szymańska, dł. E. Brożyńska
Organizatorzy przygotowali pamiątkowe
harcerskie krzyże nagrobkowe. Osoby zainteresowane ich umieszczeniem na grobach
swoich bliskich proszone są o kontakt telefoniczny, nr 174-976 lub 174-373

PROGRAM
10.08.1996r.
sobota

- 14.00 - Msza św. w kościele św. Marcina
(zbiórka przed kościołem, w czasie mszy poświęcenie nagrobkowych krzyży harcerskich - przekazanie rodzinom zmarłych).
- 15.00 - odwiedzenie mogił zmarłych, pomnika poległych swarzędzskich harcerzy - przejazd autokarem
- 17.00 - Przejazd autokarem do stacji harcerskiej w Zaniemyślu - zakwaterowanie, podwieczorek
- 18.30 - uroczysty apel
- 19.00 - kolacja
- 21.00 - ognisko - gawęda, piosenki, wspominki
- 23.00 - cisza nocna

11.08.1996r.
niedziela

- 8.00 - pobudka, gimnastyka, apel
- 9.00 - śniadanie
- 9.30 - wspólne przygotowanie grochówki
- 11.00 - udział we mszy św. w Zaniemyślu
- 12.00 - gra - poszukiwanie skarbu Edwarda Raczyńskiego
- 14.30 - obiad
- 15.30 - gra terenowa - marsz na azymut gry sportowe - siatkówka
- 17.00 - podwieczorek
- 18.00 - pożegnalny krąg - wyjazd autokarem do Swarzędza

INFORMATOR • INFORMATOR • INFORMATOR

**Posiadam transport
dostawczy do 2 ton**

**Oczekuję propozycji
Tel. 173-782**

og1190

**Przyjmę
stolarzy
i pracowników
do montażu
stelaży
tapicerskich
Tel. 172-999**

KRONIKA POLICYJNA

★ 30.07 swarzędzcy policjanci wspomagani przez kolegów z Poznania „zlikwidowali” melinę paserską funkcjonującą na terenie Swarzędza. Odzyskano kilka samochodów pochodzących z kradzieży. Zatrzymano kilku mieszkańców naszego miasta w stosunku do których prokurator zastosował tymczasowe aresztowanie.

★ W nocy z 31.07 na 1.08 włamano się na placu Powstańców Wielkopolskich do zaparkowanego tam samochodu marki „fiat 126p”, w wyniku czego skradziono koło zapasowe wart. ok. 50 zł

★ W nocy z 2 na 3.08 w Kobylnicy włamano się do budynku

w budowie, skąd skradziono stolarkę budowlaną. Straty ok. 2.900 zł.

★ W nocy z 3 na 4.08, na os. Kościuszkowców włamano się do 2 samochodów. Skradziono radioodtwarzacze marki Hunday i Blaupunkt wartości łącznej ok. 300 zł.

★ Tej samej nocy na os. Cegielskiego dokonano włamania do samochodu „volkswagen” skąd skradziono elementy przedniej atrapy i akumulator. Straty wynoszą ok. 500 zł.

★ W nocy z 4 na 5.08 w Kobylnicy włamano się do przedszkola, skąd skradziono świadectwa udziałowe na szkodę osoby zgłaszającej. (fll)

**Poprowadzę
księgi
rozchodów
i przychodów,
wyceny
nieruchomości
biznesplanu
wnioski kredytowe
Tel. 173-910**

TELEFONY ALARMOWE

Policja	997
Pogotowie ratunkowe	999
Straż pożarna	998
Straż Pożarna Miejska	172 302
Komisariat Policji	172 307,
	172 323
Policja Muncypalna	172 318
Posterunek energetyczny	172 412
Gazownia	992

SŁUŻBA ZDROWIA

Podstacja Pogotowia Ratunkowego	172 309
Przychodnia Rejonowa, ul. Poznńska	172 533, 172 549
Przychodnia Dziecięca, os. Kościuszkowców 20	173 558
Miejska Poradnia Psychologiczno - Pedagogiczna, os. Kościuszkowców 4	174 951
Centrum Stomatologii, Os. Dąbrowszczaków 26, czynne w godz. 8.00-23.00	174-110
Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski, os. Kościuszkowców 13, dyż. wtorki 18.00-20.00,	173-982 wew. 27
Bezpłatny pomiar ciśnienia tętniczego, Klub Osiedlowy Zygmunta III Wazy 7, czw. 10.00-11.00	

APTEKI

Św. Józefa, ul. Rynek 16	172 406
Pod Koroną, ul. Rynek 13	172 520
Apteka pod Lipami, os. Zygmunta III Wazy	172 861
Apteka Osiedlowa, Os. Kościuszkowców 13,	tel. 174-111
Apteka Zatorze, os. Raczyńskiego 18,	tel. 175-075

INFORMATOR SWARZĘDZKI

URZĄD MIASTA I GMINY

7.30-15.00, pon. 7.30-16.00, sob. robocze 7.30-13.30	
centrala	172 411
burmistrz	172 553
Ośrodek pomocy społecznej	174 004
Zespół Administracyjny Szkół	172 480

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Prezes przyjmuje w pon. 15.00-17.00	174-011
Administracja, Os. Gryniów 6, pon. 7.00-17.00, wt.-pt. 7.00-15.00, sob. 7.00-13.00	174 322, 174 011
Administracja Nowa Wieś, os. Raczyńskiego 5, pon 7.00-17.00, wt.-pt. 7.00-15.00, soboty pracujące 7.00-13.00	175-269
(awarie na terenach osiedli po godzinach pracy administracji	174 011

BANKI

PKO, ul. Cieszkowskiego 29, codz. 7.45-18.00, sob. 9.00-13.00	173-607
Wielkopolski Bank Kredytowy S.A., Filia w Swarzędzu, ul. Poznńska 25, pon-piątek 8-17, sobota pracująca 8-14.00	tel. 172-863
Powszechny Bank Gospodarczy SA, filia w Swarzędzu, os. Dąbrowszczaków 85 pon. - pt. 9.00 - 16.00, soboty pracujące 8.00 - 12.00 tel.	173-523, 173-583

SKLEPY

Delikatesy, ul. Wrzesińska (sklep całodobowy)
Nocny SM, Kościuszkowców 13, codziennie od 12.00 do 1.00, soboty od 16.00 do 1.00, niedziele od 15.00 do 1.00

KULTURA

MGOK, ul. Piaski 4 (I piętro) czynny: wtorki i piątki 10.00-20.00, środy 9.00-19.00, czwartki 10.00-17.00, soboty 9.00-15.00, niedziele 11.00-13.00
172-034

Skansen Pszczelarski, ul. Poznńska 35 172-565
Wystawowy pawilon rzemieślniczy, ul. Wrzesińska
Muzeum w Uzarzewie, od wtorku do soboty 8.00-15.00, niedziele od 8.00-16.00

KLUBY

Filatelistyczny, os. Czwartaków 6, pon, pt. godz. 17.00 - 19.00
Os. Czwartaków 14, Seniora, poniedziałki i czwartki od godz. 17.00, ZNP, środy godz. 15.00
Modelarnia, os. Czwartaków 18, wtorki, pt. godz. 16.00 - 19.00
PTTK „Łaziki”, os. Kościuszkowców 39, czwartki godz. 17.00 - 19.00
Os. Kościuszkowców 9 - Honorowi Dawcy Krwi, środy godz. 18.00 - 19.00, AA, piątki od godz. 17.00, ALANON, czwartki od godz. 17.00
Wędkarski, os. Czwartaków 7, poniedz., wtorek 16.00 - 17.00
Olszynka, os. Kościuszkowców 26 - Towarzystwo Miłośników Ziemi Swarzędzkiej, piątki

godz. 17.00 - Telewizja Osiedlowa — Magazyn Młodych Reporterów, pon.14.00-17.00
— Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, pt. 17.00 — 19.00

Harcówka, os. Czwartaków 22, wt. 17.00-19.00 (harczerze), czw. 17.00-19.00 (zuchy)
Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski siedziba Os. Kościuszkowców 13 - poniedziałki, godz.17.00 - 19.00 zajęcia muzyczne dla dzieci i młodzieży,
- wtorki, godz.18.00 - 20.00 dyżur Zarządu,
- czwartki, godz.16.00 - 19.00 terapia zajęciowa dla młodzieży

RÓŻNE

Urząd Pocztowy, ul. Piaski 11, 172-454
Urząd Pocztowy, os. Czwartaków 22, 174-101
Biuro napraw telefonów 174-004
PKP, ul. Dworcowa 19 172-510
TAXI 172-400
Stacja Technicznej Kontroli i Obsługi Samochodów (m. in. holowanie, przeglądy rejestracyjne z pieczęcią do dowodu, naprawy) Swarzędz, ul. Nowy Świat 16 172-833
Biuro ogłoszeń, NOWINA, ul. Piaski 12 172-287

TELEWIZJA KABLOWA SWARZĘDZ

można oglądać na kanale RTL-2 (os. Kościuszkowców, Czwartaków, Gryniów oraz Dąbrowszczaków 1-7 i 27) oraz Vox (os. Raczyńskiego i Cegielskiego). Powtórzenie programu w poniedziałek godz. 17.00. Os. Dąbrowszczaków 9-26 oraz Zygmunta III Wazy — kanał SAT1, emisja programu piątek, powtórzenie wtorek godz. 17.00.

Tygodnik Swarzędzki red. nac. Mariola Jankowiak
Redaguje zespół: Renata Filipowicz, Andrzej Klamerek, Aneta Kot, Dariusz Soszyński. Grafik - Paweł Jagla. Fotograf - Henryk Błachnio.
Wydawca: Spółka z o.o. Nowina Adres wyd. i red.: 62-020 Swarzędz, ul. Piaski 12, tel. 172-287.

Ogłoszenia i reklamy przyjmuje: Biuro reklam, adres j.w.

Druk: Zakład Poligraficzny ABEDIK, 61-311 Poznań, ul. Ługańska 1, tel./fax 77-40-68

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie zwraca materiałów nie zamówionych.

Zastrzegamy sobie prawo skracania i adustacji tekstów oraz listów nadesłanych do redakcji i zmiany ich tytułów.

REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA

ODZIEŻOWY SKLEP FIRMOWY

- płaszcze, kurtki, garsonki itd.

roz. 38-60

szczególne dla

PAŃ PUSZYSTYCH

Poprawki na miejscu w zakładzie krawieckim
Ceny producenta bez marż

Zakład Krawiecki

Swarzędz - Nowa Wieś, ul. 3 Maja 37

Tel. 172-803

ogł186

Tarcica sosnowa

sucha - 1,20 dł

- grubość 63 mm

- grubość 53 mm

tanio sprzedam

cena do uzgodnienia

Tel. (062) 411265

ogł188

Biuro Usług Projektowych i Doradztwa Technicznego

projekty typowe i indywidualne

Poznań: środa, piątek 10.00-14.30

tel. 532-905

Środa Wlkp.

pon., wtorek, czw., 10.00-14.30

tel. (0-667) 521-36

ogł189

Restauracja „BONAPARTE” w Swarzędzu

zastrudni do nowo otwieranej Pizzerii

- pizzerii

- dziewczyny do obsługi

Tel. 172-011 wew. 209

ogł187

STUDIUM PSYCHOTRONIKI

Już od powstania świata ludzie interesowali się zjawiskami paranormalnymi. Jedni głośno o tym mówili inni milczeli, lecz w głębi siebie wiedzieli, że coś w tym jest i nie można być na to obojętnym. Dzisiaj kiedy ludzie interesują się techniką, świat dąży ku praktycyzmowi, pojawiają się pytania o zjawiska niewyjaśnione. Dziś ludzie boją się ośmieszenia i udują, że nie wierzą w takie rzeczy a innych wysmiewają. Lecz są ludzie, którzy dziś zakładają szkoły, studia psychotroniki. Jeden z takich ludzi to Józef Onuszek. Jest on pomysłodawcą i organizatorem Psychotronicznych Szkółek Doskonalenia Umysłu, które w latach 1983-1990 działały w szkołach i domach kultury w Łodzi. Józef Onuszek jest także założycielem Studium Psychotroniki w Łodzi. Jest to 2-letnie, policealne studium, które działa w systemie zarówno dziennym jak i zaocznym. Celem studium jest przekazanie wiedzy o zjawiskach, naukach niekonwencjonalnych jak i również konwencjonalnych, a przede wszystkim poznanie samego siebie. Dzięki znajomości siebie i swojego wnętrza stosunek do świata zmienia się o 180 stopni. Człowiek potrafi inaczej spojrzeć na świat, ludzi, problemy, które co dnia stoją na jego drodze. Do tej szkoły może chodzić każdy, kto nie jest "opętany" czyli ma zaświadczenie o stanie zdrowia psychicznego. Absolwenci tej szkoły zajmują się różnymi rzeczami. Jedni Sotutemają własne gabinety doradztwa życiowego, gabinety masażu, bioenergoterapii, inni zajmują się astrologią. Jednak w każdym miejscu pracy wlewa ta pomaga im w życiu.

W tym roku także w Poznaniu zaczyna pracę Studium Psychotroniki. Od 5 października przy ul. Berwińskiego zaczynają naukę nowi uczniowie. Informacje telefoniczne na ten temat można uzyskać u pani Halny Chmielewskiej - tel. 174-035

STUDIO FOTO VIDEO Henryk Błachnio

OFERUJEMY:

- ◆ w ciągu 1 godziny zdjęcia ze wszystkich filmów
- ◆ 3 minutowe zdjęcia paszportowe, dowodowe, legitymacyjne
- ◆ videofilmowanie
- ◆ pełną obsługę fotograficzną i filmową ślubów, chrztów, I komunii itp.
- ◆ kopiowanie filmów video
- ◆ sprzedaż: aparatów, filmów, albumów, kaset, ramek, pocztówek artystycznych
- ◆ komis fotograficzno-filmowy

ZAPRASZAMY

9.00-18.00 sobota 9.00-14.00 os. Kościuszkowców 1a
tel. 174-238 os. Cegielskiego 18

P.P.H. STANBUD oferuje po konkurencyjnych cenach

- cegła kl. 150 - 0,46 gr - 0,56 gr

- masy kl. 100 - 1.65 zł - 1.90 zł

- siporex - 3.85 zł

- kostka brukowa - cement - wapno - styropian

- węgiel - skup złomu

- pianka tapicerska

Ceny zawierają VAT

plus transport na plac budowy plus za i wyładunek

Garby, ul. Łozowa 3, tel. 173 - 036

RATY

RATY

ogł183

Sprzedam maszyny stolarskie

tel. (061) 173-719

ogł182



TAXI OSOBOWE

- dojazd do I strefy bezpłatny
10% zniżki dla stałych klientów
Najtańszy transport bagażowy

ZAKŁAD POLIGRAFICZNY

61-311 POZNAŃ, UL. ŁUGAŃSKA 1, TEL/FAX: (061) 77 40 68



ABEDIK

ZAKŁAD POLIGRAFICZNY

*oferujemy wysokiej jakości druk
folderów i książek*



Od 5 lat gwarantujemy kompleksową, a dzięki temu tańszą obsługę klienta

MOŻEMY DRUKOWAĆ
i dla Was

METALZBYT Poznań S.A.

ul. Lutycka 11, Poznań - Wola

hurtownia artykułów metalowych i budowlanych oferuje towary najwyższej jakości:

- śruby podsadzane z łbem grzybkowym (najniższe ceny)
- papier i płótno ścierne
- wkręty do drewna i metalu
- nakrętki podkładki
- gwoździe
- pozostałe wyroby śrubowe

**Zapraszamy codziennie od godz. 7.00 do 16.00,
soboty od 8.00 do 12.00**

Tel. / fax 485-449, 485-481, 477-529